Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 85. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 14 kwietnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Polityka zagraniczna Polski.

Pakt o nieagresji, zawarty przez Polskę z Niemcami na lat 10, wywołał najrozmaitsze komentarze nietylko w prasie zagranicznej (szczególnie we Francji), ale i w polskiej. Naogół prasa polska odnosi się do polskiej polityki zagranicznej bez względu na przekonania polityczne **z dużem zrozumieniem i uznaniem.** Tu i owdzie tylko uważa się za wskazane przestrzec rząd, by Niemcom zbytnio nie ufać, albowiem Niemcy chcieli przez pakt o nieagresji zyskać na czasie i uniknąć wojny prewencyjnej, o której w związku z gwałtownem zbrojeniem się Rzeszy zaczęto na zachodzie Europy mówić już zupełnie wyraźnie.

Rzecz jasna, że rozwój stosunków polsko-niemieckich największe zainteresowanie budzi i budzić będzie na ziemiach byłego zaboru pruskiego, szczególnie zaś na Pomorzu, uważanem mimo paktów i zaręczyń uroczystych przez Niemców zawsze jeszcze za teren conajmniej sporny.

Stoimy na stanowisku, że **polityka zagraniczna państwa, to materja niezwykle wrażliwa i delikatna.** Rozbieranie jej publiczne jest nieraz wprost niebezpieczne i może państwu przynieść szkody. W takich warunkach naprawdę lepiej jest, jeżeli się ufa rządowi, że nie opuści żadnej możliwości, która może się przyczynić do wzmocnienia bezpieczeństwa kraju i podnieść znaczenie i mocarstwowość państwa. Tem stanowiskiem zasadniczem tłumaczy się rezerwa, jaką ze względów czysto państwowych zachowuje przy omawianiu polskiej polityki zagranicznej „Dziennik Bydgoski".

Trudno jednak nie odpowiadać, skoro opinja domaga się wyjaśnień albo — co w tym wypadku jest dla nas decydujące — pewne koła w związku z aktami polsko-niemieckiemi szerzą pewnego rodzaju podejrzliwość i defetyzm. Tu już obywatelski obowiązek każe mówić.

Naszem zdaniem **do defetyzmu i podejrzeń nie ma najmniejszego powodu.** Polska polityka zagraniczna może się poszczycić szczególnie w ostatnich latach bardzo poważnemi sukcesami. Uprzytomnijmy sobie tylko ogrom zadania, przed jakie położenie geograficzne Polski postawiło naszą dyplomację. **Polska ma 33 miljony mieszkańców,** z których nie wszyscy są w stu procentach pewnymi obrońcami naszej ziemi. Granice mamy otwarte. **Z zachodu graniczy z nami naród 68-miljonowy,** pełen żądzy odwetu, zdyscyplinowany i twardy, **związany traktatem w Rapallo z drugim byłym zaborcą Polski — Rosją, liczącą około 134 miljonów mieszkańców.** Największe poświęcenie i największe bohaterstwo całego narodu polskiego, nawet niezłomna wola, ożywiająca bezsprzecznie wszystkich nas, że raczej damy się zdziesiątkować, ale nie ustąpimy z ziem naszych, nie zdołałyby powstrzymać gwałtownego naporu dwóch potężnych sąsiadów na nasze otwarte granice.

W tej beznadziejnej jak się wydawało sytuacji — dyplomacja polska posunęła sprawę bezpieczeństwa państwa kolosalnie naprzód. **Polityka sojuszów** z państwami w stanie swego posiadania tak samo zagrożonemi jak my, wzmocniły poważnie naszą siłę odporną. **Konsekwentna polityka pokojowa,** nie cofająca się przed zawarciem paktów nawet z tymi, którym niestety wierzyć i ufać nie możemy, przekonały świat, że **Polska napastniczką nie będzie,** a gdyby stała się ofiarą napadu, zasługiwałaby na mobilizację świata przeciw napastnikowi. Napastnik musiałby sobie przypomnieć, jaką rolę odegrało w ostatniej wichurze wojennej brutalne pogwałcenie nautralności Belgji, a ten fakt nie może go zachęcić do napadu.

Coraz lepsze stosunki z Rosją Sowiecką, których konsekwencją musi być rozluźnienie stosunków niemiecko-rosyjskich, zadzierżgniętych w Rapallo, to dalszy etap konsekwentnej pracy na gigantycznem polu **wzmocnienia naszego bezpieczeństwa.**

Prosta uczciwość każe przyznać, że **działalność dyplomacji polskiej w ostatnich latach i metodami i skutkami zna-**

Za wszelką cenę pakt nieagresji z Francją.

Rozpaczliwe wysiłki Berlina

celem przeprowadzenia oddzielnych rokowań z Francją.

Paryż. (Tel. wł.). **W kołach politycznych wywołał bardzo wielkie wrażenie niespodziewany przyjazd do Paryża ambasadora Francji w Berlinie, p. A. F. Poncet. Według oficjalnych oświadczeń, celem podróży p. Ponceta jest omówienie z ministrem spraw zagranicznych p. Barthou szeregu kwestyj, związanych z problemami rozbrojenia i wznowieniem obrad genewskich. Jednakowoż w sferach dobrze poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że właściwym powodem przyjazdu ambasadora francuskiego do Paryża, są starania podjęte przez rząd niemiecki aby skłonić ministra Barthou do zatrzymania się w Berlinie, w czasie jego podróży do Warszawy.**

Rządowi Trzeciej Rzeszy zależy na osłabieniu wrażenia wizyty p. Barthou w Polsce i Czechosłowacji. Równocześnie sądzi się w Berlinie, że bezpośrednie zetknięcie się kanclerza Rzeszy z wybitnym członkiem silnego i wpływowego rządu Unji Narodowej — może nastręczyć okazję do podjęcia rozmów bezpośrednich francusko-niemieckich, o które tak zabiegano nad Sprewą. Dzienniki paryskie podkreślają fakt, że w ten sam wieczór, w którym Hitler oznajmił Niemcom o wystąpieniu z Ligi Narodów — proponował kanclerz Rzeszy porozumienie z Francją.

Według kursujących po Paryżu pogłosek, możliwem jest nawet, że Niemcy wystąpią jeszcze przed wyjazdem p. Barthou do Warszawy z propozycją zawarcia odrębnego paktu o nieagresji między dwoma państwami. Atutem wygrywanym przez Berlin, byłyby zmiany zaszłe w polityce polskiej i pewne, bardzo tendencyjnie podkreślane przez propagandę niemiecką — oziębienie stosunków francusko-polskich.

Jakie stanowisko zajmie rząd republiki względem tych propozycyj? Przypuszcza się, że Quai d'Orsay uzależni swą odpowiedź od porozumienia się z Czechosłowacją. Jest bardzo wątpliwem, aby Francja pertraktowała z Niemcami oddzielnie, opuszczając Pragę.

Wiadomości te, których prawdziwość nie ulega wątpliwości, stanowią sensację dnia. Dowodzą one bardzo ożywionej akcji ze strony berlińskiej, której głównem zadaniem jest zneutralizowanie wpływów Francji w Europie Środkowej. Berlin stara się osiągnąć swój cel, nawet za cenę bardzo daleko idących ustępstw na Zachodzie, to jest rezygnacji z Alzacji i Lotaryngji oraz daniu wszystkich gwarancyj nad Renem.

Dr. Tad. K.

Wydatki na zbrojenia

w celach pokojowych.

Wykrętna odpowiedź Niemiec na notę angielską.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 4. **Rząd niemiecki udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację angielską w sprawie zbrojeń.** Urzędowo nie podano treści noty do wiadomości, natomiast z komentarzy prasowych można sobie wyrobić sąd na jakich przesłankach odpowiedź została oparta.

Podniesienie budżetu Reichswehry Niemcy uzasadniają ultimatywnem żądaniem konferencji rozbrojeniowej, aby **Reichswehra ze służby długoterminowej przeszła na służbę krótkoterminową.** Ponieważ z tego rodzaju zmianą zwiększone są wydatki, więc tem też tłumaczy się zwiększenie budżetu.

Podniesienie budżetu floty tłumaczą tak daleko idącem zużyciem materjałów, że pływające obecnie jednostki zagrażają życiu marynarzy.

W sprawie budżetu lotniczego oświadczają Niemcy, że podwyżkę tego budżetu należy przypisać zamiarom ministra Goeringa, aby przestarzałe cywilne aparaty jednomotorowe zastąpić wielomotorowymi, **dla zapewnienia bezpieczeństwa pasażerom linij lotniczych.**

Jak widać z powyższego **półtoramiljardowy budżet na cele zbrojeniowe zdaniem Niemiec wydatkowany jest wyłącznie w celach pokojowych. S. S.**

Król szwedzki w Paryżu.



Król szwedzki Gustaw przechodzi przed frontem jednego z francuskich oddziałów wojskowych.

Nowy ambasador sowiecki w Warszawie.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął nowomianowanego ambasadora Sowietów **p. Dawtjana,** który złożył ministrowi pierwszą oficjalną wizytę.

W dniu dzisiejszym w południe ambasador Dawtjan złoży na Zamku na uroczystej audjencji Panu Prezydentowi listy odwołujące posła Owsiejenkę i swoje listy uwierzytelniające.

„Prawda" w Niemczech zakazana.

Berlin, 13. 4. (Tel. wł.). „Prawda" została w Niemczech zakazana. Fakt ten jest o tyle charakterystyczny, że w ciągu całego okresu od wybuchu rewolucji narodowo - socjalistycznej. „Prawdę" można było zawsze otrzymać w każdym kiosku, podczas gdy nawet polskie i francuskie pisma były zakazane. **S. S.**

komicie odcina się od działalności w okresie, w którym nasza dyplomacja zadowalała się istnieniem sojuszu z Francją. W każdym razie dziś możemy być spokojniejsi niż mogliśmy być jeszcze 4 lata temu i to nietylko dlatego, że organizacja naszej siły zbrojnej, gotowej do obrony granic, posunęła się poważnie naprzód, ale i dlatego, że dzięki działaniu naszego korpusu dyplomatycznego przestaliśmy odgrywać rolę popychadła, a **staliśmy się siłą realną,** której w grze międzynarodowej już nikt bezkarnie lekceważyć nie może.

Jeżeli tak jest, **bezsprzecznie wielka w tem zasługa całego narodu polskiego, który wykazuje pełną dojrzałość, skoro bez względu na dzielące go obozy i zapatrywania polityczne zwartym frontem staje przy rządzie, zabezpieczającym w mozolnym trudzie coraz skuteczniej niepodległy byt naszego państwa.**

Tym, którzy systematycznie szukają dziury na całem, sieją nieufność i podejrzliwość, a przez to podcinają naszą zdolność obronną, należało to raz wreszcie otwarcie powiedzieć. **E. B.**

———::———

Surowe wyroki.

Fala procesów politycznych w Niemczech.

Berlin, 13. 4. (PAT). W całych Niemczech prowadzony jest szereg procesów politycznych, w których figurują przeważnie młodzi ludzie, członkowie rozwiązanych w swoim czasie organizacyj młodzieży komunistycznej. Osoby te oskarżone są przeważnie z powodu swej działalności wywrotowej z przed okresu dojścia do władzy narodowych socjalistów. **Zapadające wyroki uderzają swoją surowością.** W Chocieburzu (prowincja brandenburska) zapadł wyrok, skazujący 25 komunistów za zdradę stanu na 1 do 3 lat więzienia. W Prenzbergu (Bawarja) skazano 8 oskarżonych na łączną karę 21 lat i 7 miesięcy ciężkiego więzienia. W Altonie rozpoczęła się druga rozprawa przeciwko 17 komunistom, oskarżonym o dokonanie w dniu 17 lipca 1932 r. zbrojnego napadu terorystycznego na ludność, w czasie którego 8 osób zostało zabitych a 60 ciężko rannych.

Kłopoty z kobietami.

Kochanka króla przyczyną powikłań wewnętrznych w Rumunji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 13. 4. Jak donoszą z Bukaresztu, urzędowy komunikat podaje listę 11 oficerów, należących do sprzysiężenia. Komunikat nie mówi już o sprzysiężeniu przeciwko rodzinie królewskiej, jego charakter przemilcza. **Jak wiadomo sprzysiężenie było skierowane głównie przeciwko kochance króla pani Lupescu, która od lat odgrywa dużą rolę w życiu politycznem Rumunji, m. in. była przyczyną upadku poprzedniego gabinetu dr. Maniu.**

Jak twierdzi United Press po aresztowaniach zapanowało daleko idące niezadowolenie w armji jak i w policji. Nawet oddział policji stojący w Sinaja w rezydencji królewskiej został poddany pod nadzór prezydjum policji w Bukareszcie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie gabinetu rumuńskiego, na którem omawiano możliwość porozumienia się króla Karola z królową Heleną, celem podniesienia autorytetu dynastji. Tem samem zgubny wpływ pani Lupescu zostałby z życia Rumunji wykluczony. **S. S.**

Szajka fałszerzy na ławie oskarżonych.

Firmy angielskie kupowały fałszywe znaczki opłat socjalnych. Wspólnik szajki Anglik, uciekł do Polski.

Londyn, 13. 4. (PAT.) Trzech obywateli polskich Icek Jakób Najmark, Bernard Turek i Edward Popielec, oskarżonych o fałszerstwo brytyjskich papierów wartościowych stanęło przed sądem policyjnym w Londynie. Oskarżony Najmark, lat 50 jest handlarzem koni, które przewozi z Gdyni do Hull.

Oskarżony Turek liczy około 45 lat, oskarżony Popielec, sprawiający wrażenie człowieka wytwornego i inteligentnego i podaje się za dyrektora towarzystwa handlowego w Warszawie, liczy lat około 40. Oskarżeni obecni byli na rozprawie, ale sami nie zeznawali. Zeznania składali agenci Scotland Yardu, którzy dokładnie przedstawili przebieg aresztowania.

Aresztowanych na dworcu Turka i Popielca przewieziono do komisarjatu policji i tam zażądano otwarcia walizek. Oskarżeni oświadczyli, że bagaż nie jest ich własnością i nie posiadają kluczy do walizek. Przystąpiono do rewizji osobistej. Pod podszewką kapelusza u Turka znaleziono kluczyk, który otwierał trzy walizki. W jednej walizce znaleziono pod podwójnem dnem przeszło 1900 arkuszy sfałszowanych znaczków brytyjskich opłat od świadczeń socjalnych. W drugiej przeszło 1300 arkuszy, w trzeciej 1275 arkuszy.

Oskarżony Najmark przyjechał do Londynu tego samego dnia później. Agenci policji aresztowali Najmarka. Miał przy sobie jedną walizkę i teczkę. W teczce znaleziono portfel, w którym znajdował się kluczyk taki sam, jaki posiadał Turek i który również otwierał wszystkie trzy walizki. W portfelu Najmarka znaleziono również małe zwiniątko, w którem były srebrne monety i 6 pojedyńczych znaczków brytyjskich opłat świadczeń socjalnych rozmaitej wartości. Każdy ze znaczków odpowiadał transportowi arkuszy podrobionych. **Rzeczoznawca Waterlow oświadczył stanowczo, że znalezione arkusze są sfałszowane. Ogółem u oskarżonych znaleziono 619.000 znaczków nominalnej wartości 44.700 funtów. Sędzia orzekł przekazanie sprawy do dochodzenia karnego. Sprawa będzie rozpatrywana prawdopodobnie w drugiej połowie maja.**

Według pogłosek, główny wspólnik oskarżonych, Anglik, który miał ich oczekiwać w Londynie, zorjentowawszy się, że Scotland Yard śledzi oskarżonych zdołał w ostatniej chwili umknąć i podobno **znajduje się obecnie w Polsce.** Istnieje również przypuszczenie, że oskarżeni za pośrednictwem tego Anglika mieli łączność z szeregiem większych firm angielskich, które zatrudniały licznych pracowników i kupowały znaczki masowo na większą sumę. Firmy te prawdopodobnie były odbiorcami fałszywych znaczków. Inaczej trudno sobie wyobrazić, dlaczego oskarżeni przywozić mieli do Londynu tego rodzaju falsyfikaty.

Nowe pogłoski o ustąpieniu premjera Jędrzejewicza.

Pułk. Sławek na widowni.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Wczoraj powrócił do Warszawy prezes klubu BB płk. Sławek. Warszawska prasa endecka już od kilku dni rozpisuje się na temat ewentualnego objęcia szefostwa rządu przez p. Sławka, któryby miał za zadanie wprowadzenia w życie nowej konstytucji, której jest współtwórcą. Pisze się, iż dłuższy pobyt p. Sławka poza Warszawą był przygotowaniem wypoczynkowem przed objęciem tak ważnego stanowiska. Ta sama prasa łączy fakt odbycia konferencji onegdaj premjera z p. Prezydentem i powiada się, że audjencja ta miała charakter pożegnalny i że lada chwila należy oczekiwać, iż życzenie p. Jędrzejewicza, który prosił o zwolnienie go ze stanowiska szefa rządu, zostanie załatwione przychylnie i to na korzyść prezesa Sławka.

Militarne przygotowania Japonji.

Podejrzane ćwiczenia załogi japońskiej w Pekinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 13. 4. Na temat japońskich przygotowań militarnych należy zanotować szereg pogłosek. **Przedewszystkiem Japończycy mają rozpocząć w najbliższym czasie nową akcję w Chinach północnych.** Z Nankinu donoszą, że około 100 japońskich oficerów sztabu generalnego bada ewentualność przemarszu przez Tszachar.

Równocześnie oddział marynarki japońskiej w Pekinie, który liczy 2.000 ludzi i ma rzekomo służyć do ochrony poselstwa, rozpoczął „ćwiczenia" dookoła miasta. Ludność przypomina sobie, że zajęcie Mukdenu zostało również poprzedzone ćwiczeniami oddziału japońskiego, przeznaczonego do ochrony tamtejszego konsulatu.

*

Z Waszyngtonu podają, że demokratyczny poseł Nowego Jorku Sirowich podkreślił niebezpieczeństwo dla Ameryki, jakie wynika w razie zajęcia przez Japonję wysp aleuckich, alaskich i kanału panamskiego, na wypadek wojny z Ameryką.

Japończycy mają zamiar na Alasce i wyspach aleuckich zrobić punkty oparcia dla łodzi i lotnictwa. Sirowich żąda wobec tego urządzenia silnych baz operacyjnych dla floty amerykańskiej, przedewszystkiem na Alasce. **E. S.**

Papież nie przyjął Papena!

Biuro Reutera donosi, iż bawiący obecnie we Włoszech wicekanclerz von Papen prosił o audjencję u Papieża, który jednak odmówił i von Papena nię przyjął.

Pobór rekruta.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Minister spraw wojskowych zarządził pobór rekruta od 1 maja do 30 czerwca.

Stan wody na Wiśle w dniu 13 kwietnia 1934 r.: Zawichost 1,15; Warszawa 1,12; Płock 1,52; Toruń 1,77; Fordon 1,78; Chełmno 1,68; Grudziądz 1,93; Korzeniewo 2,16; Piekło 1,58; Tczew 1,64; Einlage 2,14; Schievenhorst 2,22.

Wszyscy rozbitkowie z Czeluskina uratowani.

Bohaterstwo lotników i triumf produkcji sowjeckiej.

Moskwa, 13. 4. (PAT). Dalsze szczegóły przebiegu uratowania 62 rozbitków ze statku „Czeluskin" według ostatnich wiadomości przedstawiają się jak następuje: **Akcja odbywała się przy 36° mrozu. Uszakow spędził w obozie 3 dni, organizując akcję na miejscu.** Ratunek przybył w samą porę, bowiem dn. 8 kwietnia rozpoczęło się silne parcie lodów, które całkowicie zmieniło konfigurację obozu. Zwały lodowe zmiotły kuchnię, zniszczyły barak, połamały motorówkę, zniszczyły składy budowlane oraz strzaskały lotnisko, na którem stał samolot Slepniowa. **W dniu 10 i 11 bm. uratowano 57 rozbitków.** Mołokow dostarczył do Wankaren ciężko chorego prof. Schmidta wraz z lekarzem Nikitinem. Prof. Schmidt ma przeszło 39 stopni gorączki.

Moskwa, 13. 4. (PAT). **Wszyscy rozbitkowie z obozu z „Czeluskina" przewiezieni zostali na kontynent. Na lodzie pozostał tylko samolot Doronina, uszkodzony przy lądowaniu w obozie.**

Głosy prasy.

Moskwa, 13. 4. (PAT). **Wszsytkie pisma poświęcają wstępne artykuły bohaterstwu lotników i jakości samolotów, cała bowiem akcja odbywała się na samolotach produkcji sowieckiej, jedynie Slepniow lata na aparacie amerykańskim. Masowo napływają gratulacje od najwybitniejszych uczonych i pisarzy oraz z poszczególnych fabryk i instytucj.** Dodatki nadzwyczajne o uratowaniu rozbitków odczytano późnym wieczorem w teatrach i innych lokalach publicznych wśród gromkich oklasków. Z odgłosów prasy zagranicznej **pierwsze nadeszły do Moskwy wiadomości prasy polskiej, cytowane na pierwszych stronach wszystkich dzienników.**

———::———

Samolot na usługach rolnictwa.

Moskwa, 13. 4. (PAT). Instytut awjacji zbudował samolot, przystosowany do celów rolniczych. Aparat ten posiada składane skrzydła i nie potrzebuje hangaru. **W samolocie znajduje się rezerwuar na 700 litrów ziarna. Powierzchnia pól obsianych przy pomocy samolotów** w roku bieżącym zwiększyła się 9-krotnie w porównaniu z r. 1932. W tym roku będzie obsiane z samolotów 150.000 ha. Walka ze szkodnikami będzie przeprowadzona przy pomocy samolotów na powierzchni 958.000 ha.

Niesłychana prowokacja niemiecka

Profesor politechniki gdańskiej głosi, że walka o Pomorze nie będzie przez Niemców zaniechana.

Na zebraniu „Bund Deutscher Osten" **w Szczecinie** wygłosił odczyt pt.: „Das Weichselland und wir" profesor politechniki gdańskiej **dr. Erich Keyser.**

Sąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie zmierzają dziś coraz wyraźniej ku naprawie i normalizacji. Gdańsk wielokrotnie z dumą przypisuje sobie zapoczątkowanie tej ery. Tem nieprawdopodobniejszem wydaje się więc, by dziś, zajmujący poważne stanowisko urzędowe Gdańszczanin zdobył się na podobny, wyraźnie **wrogi Polsce występ,** jakim był powyższy odczyt prof. Keysera.

Prelegent postawił sobie za zadanie **zwalczanie polskich tez w sprawie Pomorza.**

Nie będziemy wchodzić w roztrząsanie jego argumentów, z których niektóre były w tym rodzaju, że

plebiscyt w „korytarzu" przyniósłby większość Niemcom (!?),

stwierdzić jednak należy, że ton był tak **napastliwy i bojowy,** że słuchacze niemieccy napewno zapomnieli, iż żyjemy w czasach, gdy istnieje przecież specjalne porozumienie i współpraca polsko-niemiecka, mająca za zadanie niedopuszczanie do tego rodzaju walki propagandowej, gdyż dziś już zrozumiano, iż jednej i drugiej przynosi ona szkodę.

Prof. Keyser powiedział również: „Walka o Ziemię Pomorską" wydaje się być **wiecznem prawem.** Nie została ona i

nie będzie zaniechana!

Przeciwnie wszczęta będzie na nowo i jest nadzieja, iż **Niemcy wyjdą z niej zwycięsko!".**

*

Podając fakt powyższy do wiadomości publicznej, czynimy to przedewszystkiem celem zwrócenia uwagi kompetentnych czynników gdańskich, a zwłaszcza nowozałożonego **Towarzystwa Badań nad Polską,** które winnoby się, zdaniem naszem, tą sprawą zainteresować i zapobiegać podobnym jak prof. Keysera, występom na przyszłość.

Nowe wydawnictwo niemieckie

poświęcone stosunkom handlowym z Polską.

„Schlesische Zeitung" podjęła wydawnictwo dodatku pt. **„Ausbau der deutsch-polnischen Handelsbeziehungen",** poświęconego sprawom ożywienia stosunków handlowych między Rzeszą niemiecką a Polską. Ukazał się pierwszy numer tego wydawnictwa, zawierający słowa wstępne, skreślone przez reprezentantów dolno-śląskiego przemysłu i handlu prez. Hettmera i dr. Grunda oraz artykuł wstępny pt. „Zwei Staaten kommen einander näher". Pozatem dodatek zawiera szereg artykułów, dotyczących życia gospodarczego w Polsce. Na okładce tego wydawnictwa umieszczony został rysunek, przedstawiający unoszącą się barjerę graniczną.

Niesumienni urzędnicy skrzywdzili swych kolegów.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano dwóch b. urzędników magistrackich z wydziału ewidencji ludności. Aresztowanie A. Szczecińskiego i W. Zięciaka nastąpiło po wykryciu nadużyć, wynoszących około 6 tys. zł. Aresztowani byli upoważnieni przez swych kolegów do inkasowania rat za pobrane towary w kilku firmach. Pieniądze te obaj ściągali od swych kolegów bardzo gorliwie, lecz zamiast płacić pobrane pieniądze firmom, przywłaszczyli je sobie.

Działacze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na terenie gdańskim

zabierają głos w ważnej sprawie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, największa organizacja zawodowa polska na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, zwołała w ostatnią niedzielę wszystkie swe zarządy filji oraz mężów zaufania celem omówienia spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Zgromadziło się **194 reprezentantów** zorganizowanych warstw robotniczych i urzędniczych.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku **Lendziona,** wygłoszone zostały aktualne referaty przez **posła Erazma Czarneckiego,** prezesa **Lendziona** i prezesa głównego zarządu centrali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, **Mańkowskiego.**

Z rzeczowej dyskusji wyłoniły się następujące rezolucje, przyjęte jednogłośnie przez zebranych:

Przeciwko wichrzycielom.

Członkowie zarządów filij, sekcyj oraz mężowie zaufania Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Wolne Miasto Gdańsk, obecni na zebraniu nadzwyczajnem, wyrażają Zarządowi Głównemu i Komisji Rewizyjnej pełne zaufanie i dziękują wyżej wymienionym za pracę, dokonaną w celu spotęgowania sił i umocnienia praw naszej organizacji na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Zastanawiając się zaś nad niecną robotą jednostek, wnoszących „na rozkaz" tak wielkie rozdwojenie w szeregi robotników i pracowników polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska — zebrani z oburzeniem potępiają te machinacje i wzywają członków do czujności.

Gorsząca walka bratobójcza.

Zebrani członkowie zarządów i mężowie zaufania **26 filij i sekcyj** największej polskiej organizacji zawodowej, skupiającej 3.000 pracowników polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stwierdzają, że **komunikat podany przez „Związek Polaków" w Gdańsku** za pośrednictwem Polskiego Radja o sytuacji gospodarczej Polaków w Gdańsku **jest nieścisły i wprowadza świadomie w błąd polskie społeczeństwo w kraju.**

Zebrani stwierdzają, że podana liczba 1000 ulokowanych bezrobotnych w pracy jest **fikcyjną,** faktem jest, że **ulokowano około 150 osób** na mniej lub więcej stałych placówkach pracy.

Pozatem zebrani podkreślają, że dla wyżej podanyh 150 bezrobotnych **nie zdobyto nowych miejsc pracy,** lecz ulokowano ich **w miejsca członków naszego Związku, których z pracy na bruk wyrzucono,** jako nienależących do Związku Polaków.

Zebrani stwierdzają, że prowadzona od dwóch lat walka bratobójcza wśród Polonji

Olbrzymi pożar na boisku „Sparty" w Pradze.



Onegdaj wybuchł pożar w budynkach jednego z najzamożniejszych klubów sportowych Europy środkowej. Ogień strawił dom klubowy, trybuny, restaurację, kabiny i około 180 cennych nagród. Straż ogniowa przez kilka godzin toczyła ciężką walkę z rozszalałym żywiołem.

Antoni Marczyński, (35

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Ha, wobec tego... Bosman, przygotować najbliższą szalupę do spuszczenia na wodę... Pan, — kapitan zwrócił się zkolei do zafrasowanego magazyniera, — zajmie się przeniesieniem tych skrzyń na szalupę... A pan, poruczniku, na mostek. Zwolnić bieg statku. Gdy gwizdnę, maszyny stop. Tylko mi bez wszelkich alarmów! Nikt z pasażerów nie powinien się nawet domyślić, że mieliśmy na statku taki ładunek...

— Dowiedzą się i tak, skoro huknie.

— Nic nie huknie napewno, — odburknął pierwszy oficer, spiesząc na wyznaczony posterunek. — Nasz stary zwarjował chyba. Żeby tak się dać nabijać w butelkę pierwszemu lepszemu oberwańcowi, to poprostu wstyd!... Przez tę idjotyczną historję ze spuszczaniem szalupy, którą będzie potem znów podnosić, przybędziemy do Le Havre z dwugodzinnem opóźnieniem...

Tymczasem bosman sprowadził już kilkunastu majtków, którzy natychmiast zabrali się do przenoszenia ciężkich skrzyń z głębi bagażowni na pokład, na szalupę. Kapitan osobiście doglądał tej roboty.

— Ocean dziś na szczęście spokojny, jak staw, — mamrotał z zadowoleniem. Zadarł głowę ku niebu, ale tam również było spokojnie i nie zanosiło się na nagłą zmianę pogody. Tylko koło tarczy księżyca snuł się zwiewny szal obloczków, lecz chmur nie było nigdzie, szkwał nie zagrażał. — Przy fali, nie wiem, czy bym się był zdecydował na to. Bądź co bądź 4 miljony dolarów! Chociaż z drugiej strony...

— Gdzie pan kapitan, pytam, — zabrzmiał czyjś głos.

— Tam stoi, czy pan steward oślepł?

— Tu jestem, — huknął gromko Maalbootsteeg.

Młody steward zjechał zgrabnie po poręczy schodni, podbiegł do komendanta statku i wręczył mu jakiś list.

— Od kogo to?

— Nie znam tego pasażera. Dał mi go i powiedział, żebym natychmiast pędził do bagażowni, do pana kapit...

— Co?! On wiedział, gdzie mnie szukać? To dziwne.

— Wiedział. Mówił jeszcze, że mam gnać na złamanie karku, bo tu chodzi o cztery miljony dolarów, które asekuracja będzie...

— No, no, no... To już bardzo dziwne. Bardzo!

Kapitan rozdarł kopertę, odszedł nabok w stronę lampy, umieszczonej przy schodach i tam zaczął czytać ów list, wysłany przez tajemniczego pasażera, który był tak świetnie zorjentowany w sytuacji. A zaledwie tylko odszedł, tempo pracy natychmiast opadło.

— Prędzej, ludzie kochani, pies wam buzię lizał, — zrzymał się Rafał. — Prędzej na Boga! Za pół godziny nastąpi straszliwy wybuch!

— Czy jest pan zupełnie pewny, że nastąpi?

Rafał wykonał wzorowy wstecz zwrot. Tuż za nim stał kapitan Maalbootssteeg i patrzył nań wzrokiem przeszywającym, nieomal wrogim.

— Jakto, pan kapitan znowu zwątpił?!

— I to gruntownie! Czytaj pan, a głośno!

Rzekłszy to, kapitan Maalbootssteeg podał zdumionemu Rafałowi tajemniczy list, którego treść brzmiała następująco:

Panie Kapitanie!

Człowiek, z którym Pan właśnie rozmawiał jest niebezpiecznym przestępcą! Teraz planuje wyrafinowane oszustwo asekuracyjne. Chce Pana namówić do otwarcia skrzyń, które ubezpieczył na 4.000.000 dol., aby potem móc się domagać odszkodowania. Proszę tego łotra nie spuszczać z oka, za godzinę go unieszkodliwię.

Z poważaniem
Rafał Królik,
pryw. detektyw.

ROZDZIAŁ. XVI.

Ucieczka.

Żeby zrozumieć, co zaszło, trzeba się cofnąć w opowiadaniu o godzinę. Wtedy trójca sprytnych oszustów przebywała w kabinie profesora Lagarde, który, jak zawsze, zawzięcie emablował Juanitę. Don Sebastiano de Moderato spoglądał na te umizgi z nieukrywaną niechęcią i raz po raz przenosił wzrok z ciężkiej, marmurowej popielniczki na szpiczastą głowę „kochanego" in spe zięcia. Bardziej zrównoważony Karol, który w Belgji kazał się tytułować markizem, dokładał wszelkich starań, by odciągnąć uwagę wspólnika od stojącej pod ścianą kanapy, gdzie niezmordowany Lagarde zamęczał swoją narzeczoną prośbami o nowy pocałunek.

Tak wyglądała sytuacja tych czterech osób na parę minut przed krwawem starciem, jakie tu nastąpiło o godzinie 21-ej, minut 30.

— Dochodzi pół do dziesiątej, — rzekł Karol, zerknąwszy na zegarek i mrugnął znacząco na wspólnika. — Gdzie teraz może być „Wawerley"?

— „Wawerley", — wtrąciła Juanita, — czy nie tak nazywa się okręt, który wiezie skrzynie z modelem wynalazku profesora?

— Tak, kochanie, — potwierdził don Sebastiano. Przygryzł sobie wargę, by nie parsknąć śmiechem, gdyż „naiwność" Juanity wypadła wprost mistrzowsko. — Ten okręt nazywa się „Wawerley".

— Ależ nie, drogi teściu... A to ze mnie dopiero tuman. Na śmierć zapomniałem. — Profesor Lagarde palnął się dłonią w czoło, a potem zaczął gorączkowo szukać po wszystkich kieszeniach. (Ciąg dalszy nastąpi).

gdańskiej przez **rozbijanie zasłużonych organizacji jak Gminy Polskiej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** przez nowoutworzony „Związek Polaków", jest dla **sprawy polskiej nadwyraz szkodliwą.**

Zebrani wzywają czynniki miarodajne w kraju, ażeby spowodowały natychmiastowe zaprzestanie tej dla sprawy polskiej szkodliwej walki bratobójczej w obozie polskim w Gdańsku.

Rozbijanie zasłużonej organizacji zawodowej.

Założenie przez „Związek Polaków" **Polskiego Zrzeszenia Pracy jest dalszym etapem destrukcyjnej roboty,** skierowanej specjalnie przeciwko Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Zebrani stwierdzają, że rozbijanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku, organizacji polskich mas pracowniczych, istniejącej w Gdańsku od 28 lat, jest dla sprawy polskiej wysoce szkodliwem i **zagraża utratą wszelkich zdobytych przez długie lata praw socjalnych** polskiej ludności pracującej w Gdańsku.

Przez rozbicie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku rzeszę robotników i pracowników polskich, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach, o przeważającym elemencie niemieckim narażone być mogą na poważne trudności.

Kto ponosi winę?

Zebrani stwierdzają, że za ujemne skutki prowadzonej walki bratobójczej ponoszą całkowitą odpowiedzialność: **Związek Polaków oraz kompetentne czynniki polskie w Gdańsku,** które tą walkę tolerowały i popierały.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie musi złożyć wszelką odpowiedzialność za skutki narzuconej jemu walki, którą dalej prowadzić będzie przeciw szkodliwym eksperymentom przeprowadzanym na żywem ciele uświadomionych warstw pracowników polskich w Gdańsku przez różnych **karjerowiczów i guldenowych patrjotów polskich w Gdańsku** jako kierowników i propagatorów nowozałożonych niepotrzebnych w Gdańsku nowych organizacji.

Niewykorzystana możliwość portu gdyńskiego.

Niema chyba tygodnia w Gdyni, żeby przed sądem w Gdyni nie stawali oskarżeni o nielegalne przekroczenie granicy drogą morską.

Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy przybywają do Gdyni ze wszystkich stron, by tu, **po bezskutecznych usiłowaniach znalezienia jakiejkolwiek pracy w rodzinnych stronach,** przedostać się na jakikolwiek statek zagraniczny i wyruszyć hen w świat za morze, aby tam próbować szczęścia i znaleźć upragnioną pracę, którąby im zapewniła choćby minimum egzystencji.

Tu należy zaznaczyć, że możliwość przedostania się na statek zagraniczny w Gdyni jest ułatwiona o tyle, że nie ma, jak to bywa w innych zagranicznych portach, przepisu obowiązującego kapitana statku do angażowania wartowników z jednego z istniejących w porcie przedsiębiorstw wartowniczych.

Brak tego przepisu czy rozporządzenia, powoduje konsekwencje

poważnie obciążające Skarb Państwa.

Z reguły bowiem, po wyjściu statku w morze, taki ślepy pasażer, czyli t. zw. „**Blindziarz**", zostaje wykryty, a po przybyciu statku do najbliższego portu, oddany do rąk policji miejscowej, która po uprzednim ukaraniu go więzieniem, kieruje niefortunnego „Blindziarza" do polskiego konsulatu, który na własny koszt musi odesłać go zpowrotem do Gdyni, gdzie znów zostaje ukarany za nielegalne przekroczenie granicy.

Tej kosztownej dla Skarbu Państwa procedury można było łatwo uniknąć, gdyby Urząd Morski wydał rozporządzenie o obowiązkowym angażowaniu wartowników.

Przedsiębiorstwa wartownicze w wypadku przedostania się ślepego pasażera, pokrywają wszelkie wynikłe z tego powodu straty. Omawiane przez nas rozporządzenie zapobiegłoby również licznym w porcie gdyńskim kradzieżom i przemytom na statkach zagranicznych odwiedzanych przez podejrzanych osobników, a jednocześnie zapewniłoby pracę kilkudziesięciu ludziom, którzy znaleźliby zatrudnienie w charakterze wartowników.

Znając energję dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowskiego, jesteśmy przekonani, że inicjatywa nasza nie padnie w próżnię i wywoła pożądany skutek, gdyż przepis taki leży w zakresie jego kompetencji i nie obciąży zbytecznemi świadczeniami jakie kapitanowie statków płacą za postój statków w porcie gdyńskim cieszącemu się opinją najbardziej nowoczesnego a zarazem najtańszego portu.

WYJŚCIE STATKU „PUŁASKI".

Dnia 11. bm. o godz. 15 wyszedł z portu gdyńskiego do Nowego Yorku polski transatlantycki statek „Pułaski" zabierając na swym pokładzie 228 pasażerów oraz ładunek 600 t. drobnicy i 214 worków poczty. W drodze ss. „Pułaski" zawinie do Kopenhagi, skąd zabierze około 50 dalszych pasażerów. Przybycie statku do Nowego Yorku przewidziane jest na 23 kwietnia br.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO". „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w rolach głównych. Najwspanialszy twór kinematografji.

Kino „CZARODZIEJKA": „Piękny jest świat" i bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Jeden z najgłośniejszych filmów bieżącego sezonu p. t. **„Wielka grzesznica".** Nadprogram: **„Wesoła apteka",** komedja w 2 aktach.

POGOTOWIA:

Dyżury lekarskie dnia 14 kwietnia b. r. dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Sochaniewicz, tel. 12-40.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury lekarskie dnia 13 kwietnia: dzienny: dr. Sochaniewicz; nocny: dr. Flisowski, tel. 12-40

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór dr Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934-35 CHŁOPCÓW i DZIEWCZĄT

a) do gimnazjalnych klas I, II i V—VIII;

b) do szkoły powszechnej kl. 1—6

przyjmuje w czasie od 4—15 kwietnia 1934 r codziennie od 9—13 Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Prywatna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie, przystanek autobusów; (telefon: Gdynia 91-27). Przy zakładzie internat. (6150

HARCERZE RUMUŃSCY W GDYNI.

Przybyła z Warszawy do Gdyni wycieczka skautów rumuńskich w składzie 10 harcerek i 50 harcerzy. Rolę gospodarza na tutejszym terenie objął gdyński Związek Harcerski.

OKRĘGOWY ZJAZD KRAJOZNAWCÓW.

Dnia 15. bm. odbędzie się w Orłowie Morskiem zjazd okręgowy Polskiego Tow. Krajoznawczego z następującym porządkiem obrad: godz. 9,50: msza św. w kaplicy gimnazjum w Orłowie, godz. 11: początek obrad, godz. 15: zwiedzenie portu i objazd autobusem po wybrzeżu morskiem.

NIEUDAŁY „TRIK" ZŁODZIEJSKI.

Tutejszy wydział śledczy p. p. zaalarmował niejaki Antoni Sielecki, robotnik, zajęty u p. Dembskiej w Radłowie, donosząc, że kiedy schodził z 4-go piętra jednej z kamienic przy ul. Morskiej po zainkasowaniu pieniędzy za mleko, napadnięty został przez nieznanego osobnika, który zasypawszy mu oczy tabaką, **odebrał mu posiadaną gotówkę w kwocie 300 zł.**

Podjęte natychmiast przez wydział śledczy dochodzenia uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż wkrótce sprawca napadu w osobie **Jana Ubowskiego** został ujęty i osadzony w areszcie policyjnym do dyspozycji sądu.

Zebrane dowody i zeznania świadków potwierdziły jego winę.

Pewne sprzeczności jednak w jego zeznaniach skłoniły organa śledcze do ponownego wzięcia Ubowskiego w ogień krzyżowych pytań, które nadały całej sprawie zupełnie inny obrót. Okazało się mianowicie, że cały napad jak również oskarżenie było **zgóry umówioną z Sieleckim fikcją.** W rzeczywistości bowiem **Sielecki sam wydał pieniądze Ubowskiemu i kazał się uderzyć pięścią w nos oraz obsypać tabaką.**

Po skonfrontowaniu obu ptaszków i przedstawieniu Sieleckiemu dotychczasowych wyników śledztwa, oszust przyznał się do odegrania tej komedji w celu przywłaszczenia sobie na spółkę ze swoim kompanem pieniędzy swego pracodawcy, wobec czego obaj wspólnicy znaleźli się pod kluczem do dyspozycji sędziego.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Nowoutworzone koło portowe Związku Rezerwistów przejawia ożywioną działalność na tutejszym terenie wśród rezerwistów zatrudnionych w porcie.

Wynajęto lokal pod świetlicę przy ul. Portowej. Zarząd koła portowego tymczasowo urzęduje w domu p. Wojewskiego przy ul. Portowej w godz. od 17—18, gdzie załatwia wszelkie sprawy i udziela informacyj. Telefon 13-43.

Dnia 15 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego (róg św. Piotra, dom Wegnera).

Marsz marynarzy do Belwederu

Zrozpaczeni i szykanowani ludzie morza szukają pomocy i sprawiedliwości u najwyższego czynnika w państwie.

Jak wiadomo, zapadł ostatnio w Gdyni wyrok w sprawie rzekomego buntu marynarzy na **statku „Polonja",** mocą którego oskarżeni marynarze skazani zostali po 100 zł grzywny każdy i ponoszenie kosztów sądowych.

Wobec tego, że na statku „Polonja" — jak to wykazał przewód sądowy — panowała nieznośna atmosfera nienormalnych stosunków z przełożonemi, gdyż **kpt. Knoetgen,** nie znający dobrze języka polskiego i nie rozumiejący swej załogi, zbyt wielką kompetencję dał mechanikowi Hofmanowi, który sprowokował pożałowania godne wypadki na s. s. „Polonja", marynarze powyższym wyrokiem czują się dotknięci do głębi.

Rozgoryczenie ich powiększa jeszcze fakt, że pośredni sprawca omawianego przez nas zajścia kpt. Knoetgen otrzymał stanowisko komendanta na s. s. „Pułaski", gdy natomiast **żaden ze skazanych marynarzy nie może otrzymać pracy na statkach, gdyż umieszczeni zostali przez armatorów na czarnych listach „buntowników".**

Doprowadzeni do rozpaczy marynarze po dłuższych bezskutecznych staraniach o otrzymanie pracy, po kompletnem wyczerpaniu wszelkich zasobów materjalnych, nie mając możności przetrwać czas do rozprawy apelacyjnej, postanowili zdecydować się na ostateczny krok samoobrony.

Dwudziestuczterech marynarzy, skazanych przez armatorów na śmierć głodową, postanowili w dniu 15 kwietnia br. udać się pieszo z Gdyni do Warszawy do Belwederu, **aby tam u marszałka Piłsudskiego szukać pomocy.**

Postanowieniu marynarzy przyklaskuje cały gdyński świat pracy, oczekując z niecierpliwością i zrozumiałem zainteresowaniem wyników **tego niecodziennego głodowego rajdu pieszego Gdynia—Belweder.** (Rom.)

Ciekawy proces prasowy.

Spokojne dotychczas miejscowe pisemko „Dziennik Gdyński" od pewnego czasu przybrało ton wojowniczy, atakując w szeregu artykułach kilka pism tutejszych, a przedewszystkiem referenta prasowego Komisarjatu Rządu p. **Mieczysława Sichrawę,** który pragnął pośredniczyć w złagodzeniu mało budującej kampanji prasowej.

Z powodu umieszczenia w „Dzienniku Gdyńskim" z dnia 2. III. br. artykułu p. t. „Osobliwe metody", Komisarjat Rządu przesłał sprostowanie, którego umieszczenia redakcja tegoż pisma dwukrotnie odmówiła, motywując obszernie swoją odmowę ustnie i pisemnie.

Wskutek tej odmowy Komisarjat Rządu w **postępowaniu administracyjnem ukarał** odpowiedzialnego redaktora grzywną w kwocie 50 zł. Przeciwko temu orzeczeniu redakcja „Dziennika Gdyńskiego" wniosła **odwołanie do sądu okręgowego.**

Na skutek tego odwołania odbyła się dnia 9 bm. rozprawa przed sędzią sądu okr. dr. Potońcem. Komisarjat Rządu zastępował kierownik oddziału administracyjnego dr. Mojseowicz, który uzasadniał administracyjne orzeczenie karne. Redaktora odpowiedzialnego zastępował wydawca i naczelny redaktor „Dziennika Gdyńskiego" p. Kiełbratowski, który zarzucał

niekompetencję sądu administracyjnego do orzekania w sprawach przestępstw prasowych.

Sędzia dr. Potoniec po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zasądził oskarżonego odpowiedzialnego redaktora Kłosa, biorąc pod uwagę jako okoliczności łagodzące, że oskarżony działał do pewnego stopnia w dobrej wierze i że nie był dotychczas karany za tego rodzaju przekroczenia, na grzywnę 50 zł za przekroczenie art. 11 ustawy prasowej na podstawie art. 19 tejże ustawy, względnie w razie nieściągalności grzywny na 5 dni aresztu.

Zasądzony wniósł od wyroku tego **odwołanie do sądu apelacyjnego.**

Z TCZEWA.

Krwawe bójki.

Na szosie Szpęgawa—Tczew w pobliżu Suchostrzyg wywiązała się krwawa bójka pomiędzy robotnikami: 26-letnim Alfonsem Tucholskim ze Szpęgawy a 25-letnim Leonem Peplińskim ze Stanisławia. W toku bójki Pepliński zadał nożem Tucholskiemu cios w lewy obojczyk. Rannego Tucholskiego w ciężkim stanie przewiózł sanitarjusz kolejowy p. Drejer do szpitala św. Wincentego. Nożownika osadziła policja w areszcie. Na polu majętności Narkowy pod Tczewem wywiązała się bójka pomiędzy rządcą tegoż majątku Englerem a robotnikiem Albertem Haciną z Narków, który ze swymi wspólnikami bardzo dotkliwie pobił rządcę Englera, którego w poważnym stanie przewieziono do szpitala św. Jerzego w Tczewie.

—::—

Ujęcie dezertera. W czasie kontroli dowodów osobistych na dworcu w Tczewie policja przytrzymała niej. Dyonizego Romanowa, pochodzącego z województwa wołyńskiego, który zbiegł z wojska polskiego. Dezertera oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

Z sądu. Sąd grodzki zasądził za kradzieże Albertynę Wróblewską z Tczewa na łączną karę 8 miesięcy więzienia, Bernarda Kuczmarskiego za kradzież węgla z berlinki firmy „Węglopol" na 3 tygodnie aresztu, Gertrudę Klejnównę, Konstancję Pałubicką i Elżbietę Maliszewską, mieszkanki osławionej „Nowej Ameryki" Prądnica 61, każdą z nich na 2 miesiące aresztu.

Do obozu pracy. Z powiatu tczewskiego do obozu pracy w Toruniu wyjechało onegdaj 60 młodych robotników.

Włamanie. Do piwiarni restauratora Józefa Banacha przy ul. Gdańskiej włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 50 cygar oraz około 100 papierosów i innych wyrobów monopolowych ogólnej wartości 60 zł.

—::—

3 cielęta!

Krowa zdechła po ocieleniu się.

W Markowicach pod Strzelnem wydała krowa (własność p. Kalety) potrójne potomstwo. Cielęta są normalne i zdrowe. Natomiast w kilka dni po ocieleniu się krowa zdechła.

Nie doceniamy kartofli.

„Proletarjackie" ziemniaki posiadają dużą wartość odżywczą i leczniczą.

Naogół wszyscy z wielkim smakiem zajadają kartofle, jakkolwiek niewielu z nas szanuje należycie ich wartość odżywczą. Raczej przeciwnie, wiele osób odnosi się do ziemniaków z lekceważeniem, uważając je za pokarm dla proletarjatu.

Już przed ośmdziesięciu laty uczony zwolennik mięsa, Moleschotte opłakiwał losy Irlandji jako kraju żywiącego się kartoflami, a więc kraju, który musi ulec przewadze Anglji, hołdującej mięsu.

Płacz — jak to dziś widzimy — przedwczesny: kartoflowa Irlandja nie uległa mięsożernym Anglikom, a synowie Zielonej Wyspy wciąż jeszcze są głośni na całym świecie ze swoich sił fizycznych. To też np. w Nowym Jorku przyjmuje się chętnie Irlandczyków do służby w policji — natomiast Anglicy słyną z rozpowszechnionej u nich epidemicznie choroby raka.

KARTOFEL KRZEPI!

Znakomity duński badacz odżywiania, prof. Hindhede, wykazał, że wartość posiłku z kartofli równa się

wartości chudego mięsa

o tej samej wadze. Tenże sam badacz stwierdził, że robotnik polski w Danji odznacza się wielką pracowitością i wytrwałością, dopóki odżywia się głównie kartoflami i mlekiem, ale dzielność jego słabnie, gdy przechodzi na duńską kuchnię.

A jak wielkie ma kartofel zalety kuracyjne!

Prof. Hindhede twierdzi, że

zanik dżumy

w Europie zawdzięczać należy rozpowszechnieniu się kartofla. To samo dotyczy szkorbutu (gnilca), który dawniej grasował stale w czasie zimowej pory roku. Tę poprawę zawdzięczamy zawartej w kartoflach witaminie.

Słynne były przed kilkunastu laty **kuracje kartoflane przeciwko cukrzycy**, prowadzone w szpitalu miejskim w Kolonji przez dr. Hochhausa i dr. Köstera. Usunęli oni z jadłospisu chorych na cukrzycę **ser i mięso, a natomiast dawali** im dziennie do ośmiuset gramów suszonych kartofli, osiągając ogromną poprawę w stanie zdrowia swych pacjentów.

KARTOFEL LECZY!

Sole zawarte w kartoflach pomocne są

w cierpieniach reumatycznych

(dr. Röse), w wypadkach piasku w nerkach (prof. Hindhede), **w dolegliwościach serca, nerek, pęcherza.**

Jak dalece sole te są zdrowotne, dowodzi przepis dr. Berga, który w myśl opinji prof. Müllera każe **rozcieńczać mleko nie zwykłą wodą, jak to się praktykuje normalnie, lecz wodą, odcedzoną z wygotowanych kartofli.**

Jak stwierdzono, dzieci, które spożywały tę mieszaninę, nie zapadały na rachityzm (angielską chorobę), gdyż sole mineralne wygotowane z kartofli, zabezpieczały niemowlęta przed tą dolegliwością, tak częstą u osesków, pozbawionych pokarmu matczynego.

A jak my obchodzimy się w naszej dzisiejszej kuchni z bezcennemi solami, zawartemi w kartoflach, oraz pierwszorzędnemi składnikami białkowemi i witaminami? Typowo po barbarzyńsku: **wylewamy je przy odcedzaniu gotowanych bez łupin kartofli do zlewu. Z kapustą postępujemy jeszcze gorzej, bo przez wygotowanie pozbawiamy ją**

połowy wartości odżywczej

i całej wartości kuracyjnej, kierując to wszystko do kanałów miejskich.

NIEZWYKŁE SKUTECZNA KURACJA.

Najbardziej może przekonywujące o wartości leczniczej kartofli były kuracje, przeprowadzane przez dr. Salomona i Jagica w wypadkach **opuchlin wodnych, złączonych z chorobami serca.** Podczas takiej kuracji chory przez trzy dni spożywa dziennie kilogram kartofli (gotowanych bez soli kuchennej), ale **w mundurach,** dzięki czemu zachowują one jeszcze sole mineralne) i wypija litr wody na dobę, nie spożywając innego jadła i napoju.

Kuracja taka, zwłaszcza w ciężkich wypadkach opuchlin, wymaga opieki lekarskiej, bo wypędzanie z organizmu zaległości moczowych wywołuje **mocno wytężoną pracę serca.** Kuracja wymaga bezwarunkowego położenia się do łóżka, bo jest ona tak intensywna, że ruch przytem może przynieść szkodę dla zdrowia.

Nie lekceważmy więc kartofli, ale **zarzućmy raz na zawsze fatalny sposób przyrządzania ich, polegający na gotowaniu obranych kartofli w wodzie.** Jeśli już mamy je gotować, to niech to będą

kartofle w mundurach,

bo skórka na kartoflu chroni go częściowo przed wygotowaniem cennych substancyj mineralnych. Poleca się też gotowanie kartofli **na parze.** Kartofle pieczone, spożywane ze skórką, mają tę wyższość nad gotowanemi w mundurach, że dokładnie pożuta skórka kartofla pieczonego przeciwdziała obstrukcji.

CUDOWNE WŁAŚCIWOŚCI.

Świetne działanie soku z kartofli przeciw artretyzmowi wskazuje na ich doniosłość w walce zapobiegawczej

z gruźlicą,

której prażródło nowoczesna medycyna upatruje w artretyźmie (dr. Paul Carton i inni).

O sposobach prawidłowego gotowania kartofli pomówimy później jeszcze. Dodajmy tylko, że **części zielone i kiełki na kartoflu winny być odrzucone,** gdyż zawierają szkodliwe substancje, z których jedna — solarina — jest wprost trucizną.

Na zakończenie wspomnieć wypada o innych cudownych właściwościach kartofli: miazga z surowych ziemniaków stosowana jest jako układ w owrzodzeniach, a używana w wypadkach „obierania się" palców — przynosi zdumiewającą ulgę. **m. s.**

Proces b. radnego Gromczyka

z magistratem miasta Inowrocławia.

Przed tut. sądem stanął oskarżony Wilhelm Gromczyk, karany za kradzież prądu na szkodę elektrowni miejskiej. Gromczykowi zarzucał akt oskarżenia, że w liście do województwa oskarżył prezydenta miasta p. Jankowskiego, że z winy głowy miasta został pozbawiony środków do życia, albowiem nie wypłacono należnej mu sumy za sprzedany magistratowi grunt.

Na rozprawie podaje Gromczyk, że pobrał tylko asygnaty na 28.000 zł i 461 zł. Dalszych kwot, a mianowicie 5.000, 3.000 i 30.000 zł nie pobrał rzekomo oskarżony. Pozatem wyjaśnia podobnie jak na pierwszej rozprawie, że asygnatę na kwotę 31.000 zł podpisał, resztę zaś kwitów — jak twierdzi — są sfałszowane. O fałszowanych podpisach wspomniał Gromczyk również w liście do województwa.

Na rozprawę zawezwano licznych świadków. Jako pierwszego przesłuchiwano Józefa Lewandowskiego, byłego sekretarza mec. Michnika, który zeznaje, że oskarżony wyraził się do niego, że adw. Michnik sprzeciwiał się wypłaceniu części ceny kupna i w tym duchu przemawiał na posiedzeniu rady miejskiej. Świadek podaje, że przypomina sobie, że latem 1930 r. nadesłał bawiący na urlopie prezydent Jankowski do biura mec. Michnika list, w którym pisze o tranzakcji magistrackiej z Gromczykiem i o wypłaceniu Gromczykowi ceny kupna. W liście tym nie było jednak żadnych ustępów co do rzekomo pałającej nienawiści prezydenta do oskarżonego (jak to twierdzi Gromczyk). Co zaś do scedowania reszty ceny kupna na syna Franciszka Gromczyka, wie tylko z wniesionego odwołania.

Świadek Wawrzyniec Lisiecki, były radny, przypomina sobie, że na posiedzeniach rady miejskiej była trzykrotnie rozpatrywana sprawa wypłacenia Gromczykowi należności za sprzedane grunta. P. prezydent zabierał wówczas głos, oświadczając, że Gromczykowi się już nic nie należy, bowiem zajęcia przewyższają już należną się oskarżonemu sumę, przyczem omawiano również sprawę kradzieży prądu, jakiej dopuszczał się Gromczyk.

Św. Konstanty Głowacki nie wnosi do sprawy nic nowego. Świadek stwierdza jednie, że zapadła uchwała rady miejskiej zatrzymania 20.000 zł na pokrycie zużytego przez oskarżonego prądu.

Świadek Stanisław Trzciński, urzędnik miejski, zeznaje, że Gromczyk podejmował pieniądze gotówką i czekami, a podpisy na asygnatach są autentyczne.

Świadek Szczepan Paczkowski, kierownik rachuby, podaje, że oskarżony pobierał kilka razy wypłaty gotówką względnie czekami. Stwierdził również, że wszystko co magistrat przekazał K. K. O., zostało pobrane przez Gromczyka.

Świadek Józef Starobrat, były radny, zeznaje podobnie jak inni, z tą różnicą, że prezydent na poprzednich zebraniach wniósł o potrącenie Gromczykowi za zużyty prąd 50.000 zł, tymczasem uchwalono policzyć 20.000 zł.

Ostatnim świadkiem w tej sprawie był brat oskarżonego, Henryk Gromczyk, który zeznaje, że prezydent miasta oświadczył świadkowi w kancelarji w roku 1929 i 1930, iż nie jest w posiadaniu dokładnego obliczenia i dlatego miasto nie może wypłacić oskarżonemu pretensyi, jednak o kradzieży prądu prezydent wówczas nic nie wspominał.

Po przesłuchaniu świadków prezydent Jankowski przedstawił dowody, że pretensja Gromczyka zajęta została przez licznych wierzycieli oskarżonego. Sąd zabrał wszelkie kwity jak również akta dowodowe celem rozpatrzenia się w materjale. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie ogłoszony zostanie dnia 13 bm.

Pracowite posiedzenie Rady Miejskiej w Toruniu.

Przydział terenów budowlanych. — Wybór nowej rady K. K. O. miasta Torunia.

Dnia 11 bm. pod przewodnictwem prezydenta Bolta odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Nasamprzód wybrano jako przedstawiciela samorządu wiejskiego r. Ławniczaka, a jego zastępcami radnych Stępniewskiego i Romatowskiego. W miejsce r. Merdasa członkiem komisji klinkierni i cegielni miejskiej wybrano p. Szulca.

Po przyjęciu do wiadomości pisma p. wojewody pomorskiego, załatwiającego cały szereg spraw, a m. in. zatwierdzenie zaciągniętych z funduszu drogowego pożyczek na roboty ziemne itp., załatwiono przychylnie przydział terenów budowlanych pod budowę nowych domów pp.: inż. Piskorskiemu, M. Kubiakowej, K. Jacewiczowi, st. sierż. Matczakowi, L. Kołodziejczakowi i Pawłowi Gdańcowi oraz pod budowę gmachu Starostwa Krajowego i Domu Społecznego.

Zkolei uchwalono nabyć grunta państwowe „Góry Kozackie" na cele użytecznoci publicznej i budowlano-mieszkaniowe. Dalej na wyjaśnienie prezydenta Bolta wycofano sprzeciwy w sprawie przeprowadzenia projektowanej ulicy Legjonów do „Gór Kozackich".

Następnie rada zgodziła się na projekt zarządu miejskiego, dotyczący rozbiórki budynku mieszkalnego wraz z przybudówkami byłej restauracji „Parku Cegielnia" oraz przyjęto protokół posiedzenia komisji w sprawie klinkierni i cegielni. Pozatem upoważniono zarząd miejski do dokonywania virement w ramach paragrafu w budżecie na r. 1934-35, do wydawania weksli w ramach budżetu administracyjnego w wysokości 100.000 zł, a w ramach budżetu elektrowni i gazowni do 200.000 zł. Przyjęto także sprawozdanie komisji rewizyjnej z rewizji kas miejskich, przeprowadzonej 20 stycznia br.

Po przerwie przystąpiono do zmiany statutu K. K. O. m. Torunia w myśl życzeń wyrażonych przez wojewodę pomorskiego, a zmierzających do zmniejszenia liczby członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej oraz ograniczenia w korzystaniu z kredytów kasy tychże członków i ich rodzin. W statucie tym zmieniono tylko kilka paragrafów.

Wkońcu wybrano nową radę K. K. O. m. Torunia, do której weszli radni: adw. Michałek, dr. Wojda, radca Więcek, Szulc i Gośliński, a do komisji rewizyjnej: Kociurski, Meyza i Robert Jagielski.

Nieboszczyk nie może płacić podatku.

Sąd starościński we Lwowie otrzymał z Izby Skarbowej do załatwienia oryginalne odwołanie przeciw wymiarowi podatku przemysłowego, wniesione przez spadkobierców Mojżesza i Estery Seidenów, b. właścicieli hurtowni tytoniowej.

W rekursie tym znajdują się m. in. następujące zwroty:

„Ponieważ b. p. Seidenowie od przeszło dwóch lat nie żyją, a na tamtym świecie hurtowni nie prowadzą, wobec tego nie mogą na tym świecie płacić podatku przemysłowego.

Ponieważ, w myśl ustawy, obywatel, prowadzący przedsiębiorstwo n. p. we Francji, nie jest obowiązany płacić podatku w Polsce, więc chociażby nawet Seidenowie prowadzili hurtownię na tamtym świecie, nie można żądać od nich, aby tutaj płacili podatki. Zresztą należałoby ustanowić odpowiednich urzędników skarbowych, którzyby się z nimi komunikowali i doręczyli im upomnienia, aby w razie zwłoki mogli przeprowadzić u nich egzekucję".

Władze skarbowe dopatrzyły się w tem piśmie obrazy i sprawę skierowały do starostwa grodzkiego, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej autorów listu.

Wyniku tej sprawy oczekuje się ogólnie z zainteresowaniem.

Straszna tragedja rodzinna.

We wsi Przychody w powiecie oszmiańskim Antoni Wojciulewicz zabił siekierą swą córkę. Następnie mąż zabitej Józef Głąbocki drewnianym młotkiem zabił teścia, zabójcę córki.

Głąbocki był biedny i po ożenieniu się zamieszkał w chacie teścia. Z początku cała rodzina żyła w zgodzie, dopóki żyła teściowa. Po jej śmierci, staremu Wojciulewiczowi wpadła w oko młoda wdówka z sąsiedniej wsi, dla której zaczął wynosić wszystko z domu, krzywdząc córkę i zięcia. Na tem tle dochodziło często do zatargów, aż zakończyło się tragedją.

Sąd okręgowy w Wilnie skazał Głąbockiego na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Skazanie szpiega.

Toruń, 11. 4. (Tel. wł.) Dnia 11 bm. przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna w trybie doraźnym o szpiegostwie, w wyniku której oskarżony został skazany na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

Zbankrutowany kupiec

skazany na półtora roku więzienia.

Wyrok w procesie Łojewskiego o fikcyjną upadłość.

Grudziądz, 13. 4. Postępowanie dowodowe w procesie kupca Maksymiljana Łojewskiego o fikcyjne bankructwo zamknięte zostało w czwartek. Ustalenia przewodu sądowego zostały zreasumowane w wywodach biegłego księgowego Englerta, który opierając się na zeznaniach świadków oraz dowodach rzeczowych wykazał, że **oskarżony Łojewski pokrzywdził swoich wierzycieli na globalną sumę 60.000 złotych.**

Oskarżyciel publiczny p. podprokurator Taczanowski domagał się dla Łojewskiego oraz jego rodziny surowego wymiaru kary, który byłby odstraszającym przykładem dla innych kombinatorów. P. mec. Marszalik usiłował osłabić tezy prokuratora, wykazując, że oskarżony jest jedną z licznych ofiar kryzysu i że działanie jego nie wypływało z niskich pobudek zysku.

Po blisko dwugodzinnej naradzie przewodniczący trybunału sędziowskiego, p. wiceprezes S. O. dr. Halski ogłosił wyrok. **Sąd uznał Łojewskiego winnym, że przez zakupywanie nadmiernej ilości towarów, przerastającej jego zdolność płatniczą, działał z pełną świadomością w celu pokrzywdzenia wierzycieli.** W myśl art. 274 i 277 k. k. sąd skazał go na **karę więzienia przez jeden rok i 7 miesięcy,** zawieszając mu warunkowo wykonanie wyroku na przeciąg 3 lat. Rozalję Łojewską i Jana Motykowskiego dla braku dostatecznych dowodów uniewinniono.

W motywach wyroku przewodniczący stwierdził, że **Łojewski istotnie działał nie z niskich pobudek zysku, gdyż dziś sam jest człowiekiem biednym, a jedynie w zamiarze ratowania swego beznadziejnego położenia, które znał.** Łojewski założył przedsiębiorstwo swoje bez majątku, operując kredytem, który pokrywał wekslami. Chcąc związać koniec z końcem, zakupywał coraz większe partje towaru, aż wreszcie nastąpiła niewypłacalność i upadłość. Od wyroku **prokurator zgłosił apelację.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

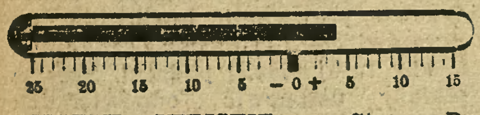
Dziś: Hermenegilda m.
Jutro: Justyna i Walerjana mm.
Wschód słońca o godzinie 5.09.
Zachód słońca o godzinie 18.55.

Stan pogody

Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Rano miejscami mglisto. Nocą lekkie przymrozki. Słabe wiatry miejscowe, przechodzące w południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
do 15 kwietnia br.
1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

TEATR MIEJSKI.

Kasa Teatru Miejskiego jest w oblężeniu na ostatnie przedstawienia operetkowe, które kontynuowane będą tylko do nadchodzącej niedzieli włącznie.

Dziś, w piątek, na wieczornem przedstawieniu ostatni raz pogodna i melodyjna operetka Künnekego **„SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY"** w koncepcji reżyserskiej M. Dowmunta i pod batutą kapelmistrza L. Kiewicza.

Na sobotni i niedzielny spektakl przebojowego **„BALU W SAVOY'U"** kasa sprzedaje pozostałe w niewielkiej ilości bilety. Będą to **nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia** tej prześlicznej, z przepychem europejskim wystawionej operetki P. Abrahama z udziałem ulubieńców publiczności z pp. Grossówną, Lubiczówną, Maassówną, Wańską, Cirinem, Dzwonkowskim, Granowskim i Iwańskim na czele.

Jak już donosiliśmy, przedstawienia operetkowe ulegną chwilowej przerwie z powodu gościny ulubieńcy Bydgoszczy p. Jadwigi Zaklickiej i dyr. Trzcińskiego w charakterze reżysera. Znakomita artystka wystąpi niebawem w świetnej lekkiej komedji francuskiej znanej spółki autorskiej Caillavet'a i de Flers'a **„OSIOŁKOWI W ŻŁOBIE DANO..."** w reżyserji dyr. Trzcińskiego.

— **Złoty jubileusz** pracy w zawodzie drukarsko-wydawniczym, połączony **z 70-tą rocznicą urodzin** obchodzi w dniu dzisiejszym p. **Emil Dittmann**, współwłaściciel drukarni i wydawnictwa „Deutsche Rundschau" w Bydgoszczy. Jubilat odbył praktykę w oficynie swego ojca. W drukarni i wydawnictwie towarzystwa, któremi p. Emil Dittmann jako rutynowany fachowiec zarządza, zatrudnia się obecnie około 200 pracowników. Jest to jedna z poważniejszych placówek gospodarczych w naszem mieście.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. radcy Z. Rzymkowskiego złożył Browar Bydgoski **zł 20,—** na bezrobotnych.

— **Pomoc lekarska dla urzędników państwowych.** Z dniem 1 maja 1934 r. obejmuje czynności w państwowej pomocy lekarskiej w mieście i w powiecie bydgoskim w miejsce dotychczasowych lekarzy umówionych dra Gaszyńskiego i dra Siemiątkowskiego, **dr. Stanisław Szerzeniewski**, nowy lekarz powiatowy w Bydgoszczy.

ZMARLI.

Ś. p. Marja z **Szlagowskich Grossmannowa**, lat 80, w P[illegible].
Ś. p. **Piotr Kreft**, w Grudziądzu, lat 82.
Ś. p. **Józefa Kundegórska, w** Ptaszkowie.

Ostatnia droga ś. p. A. Kosickiego.

Pisaliśmy już o tragicznej śmierci kierownika oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego" ś. p. A. Kosickiego. Pogrzeb odbył się — po przewiezieniu zwłok z Gdyni — w ub. środę w Poznaniu na cmentarzu świętomarcińskim. Na cmentarzu zebrały się tłumy tych, którzy nietylko ś. p. Kosickiego znali, ale których serdeczne przywiązanie i przyjaźń potrafił sobie ś. p. Zmarły za życia zaskarbić nieprzeciętnemi zaletami, dobrocią serca, prawością charakteru. Członkowie rady nadzorczej i zarządu naszego wydawnictwa, współpracownicy redakcji i administracji, delegacje Zw. Ofic. Rezerwy, koledzy z Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, gdzie ś. p. Zmarły zaledwie pół roku temu uzyskał dyplom, rodzina i znajomi oddali Mu ostatnią przysługę, odprowadzając w asyście księży do grobów rodzinnych. A w ostatniej tej wędrówce ziemskiej ś. p. Zmarłemu towarzyszyły serdeczny ból i żal przeogromny. Grób kamienny zawarł w swej głębi największe nadzieje, unicestwił całą potęgę rwącej się do życia młodości, nieutulonym smutkiem okrył wszystkich, którzy ś. p. Antka kochali.

Niech Mu ziemia będzie lekką!

— **Wypowiedziane obligacje poznańskie.** Zarząd gminy miasta Poznania wypowiedział do spłaty na dzień 1 lipca br. wszystkie 7% obligacje stołecznego miasta Poznania **z roku 1924**, znajdujące się w obiegu i wzywa właścicieli tychże do odebrania kapitału w nominalnej wysokości **w złotych**, przeliczonych po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego, notowanym na giełdzie warszawskiej. Kapitał wypłaca za zwrotem obligacyj Główna Kasa Miejska w Poznaniu.

Na fundusz budowy kościoła w Brzozie

odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15 w salach „Pod Lwem" **wielka wenta**, na której będzie można wygrać: obrazy i rzeźby pierwszorzędnych artystów, żywe fanty, jak krowy, konie, owce, drób oraz 2.000 innych przedmiotów. Własny bufet. Orkiestra wojskowa 62 pp. Cena losu 50 gr. Wstęp bezpłatny.

— **Zapisy dzieci w szkole im. św. Jana** przyjmuje się do 15 bm. codziennie w godzinach od 10—13 i od 17—19. Należy zgłosić dzieci urodzone w latach 1921—1927, obojętnie czy uczęszczają do jakiejkolwiek szkoły (z wyjątkiem szkoły im. św. Jana), czy też kształcą się w domu. Do obwodu szkoły im. św. Jana należą następujące ulice: Artyleryjska, Cieszkowskiego, Chocimska, Kaszubska nr. 18, Gdańska od nr. 50 i od nr. 65 do lasu, Kościuszki, Plac Kościuszki, Pomorska od nr. 51—57 i od nr. 50—72, Północna, Świętojańska i Szczecińska.

— **Szkoła ćwiczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego** zawiadamia, że zgłoszenia dzieci do klasy I na przyszły rok szkolny przyjmuje się bez żadnych ograniczeń co do ulic, przy których dzieci mieszkają. Taksa administracyjna wynosi 80,— zł rocznie.

— **Przypominamy**, że w dniu 15 bm. odbędzie się na terenie całej Wielkopolski kwesta na budowę w Bninie „Domu Młodej Polki". Niech całe społeczeństwo dopomoże polskim dziewczętom w ich zamierzeniach, w wzniesieniu ważnej placówki wychowawczej! Niech się posypią składki na dobry cel!

Napad na urzędniczkę Banku Ludowego w Bydgoszczy.

Bandyta wyrywając tekę wydobył z niej 2.500 złotych i uciekł.

Jeszcze żywo tkwi w pamięci napad rabunkowy na urzędniczkę Hurtowni Tytoniowej Związku Ociemniałych Inwalidów na ulicy Dworcowej, gdzie bandyta zrabował kasjerce olbrzymią sumę 25.000 złotych a sprawca — jak dotąd — nie został ujawniony przez policję, zanotować wypada nowy napad na urzędniczkę, mniej jednak groźny. Mianowicie w wczorajszy czwartek około godziny 11.30 w południe młoda urzędniczka Banku Ludowego w Bydgoszczy odebrała w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy sumę 2.500 złotych.

Pewien nieznany dotąd osobnik obserwować musiał w Komunalnej Kasie urzędniczkę. W drodze powrotnej bowiem do Banku Ludowego urzędniczkę zatrzymał **przy moście gdańskim** ów osobnik, który udając mocno zdenerwowanego zwrócił się do urzędniczki ze słowami: „Zginęły mi guldeny gdańskie, czy pani ich nie zabrała?" Zaskoczona urzędniczka nie zdążyła jeszcze odpowiedzieć, gdy nagle osobnik ten **wyrwał jej tekę skórzaną** i błyskawicznym ruchem otwierając tekę, wyciągnął z niej znajdującą się **gotówkę w sumie 2.500 zł.**

Urzędniczka nie zdołała się jeszcze zorjentować i już bandyta pozostawiając jej tekę, uciekał uliczką nad brzegiem Brdy w kierunku Rybiego Rynku. Urzędniczka stwierdzając brak pieniędzy, natychmiast **wszczęła głośny alarm.** Zanim jednakże przechodniów poinformowano o napadzie, bezczelny rabuś zdołał zbiec. Policja zawiadomiona o napadzie wszczęła dochodzenia.

Bank Ludowy **nie ponosi żadnej szkody,** gdyż ubezpieczony był od tego rodzaju napadów w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowem.

Nasz przemysł odradza się.

Blumwe i Löhnert spodziewają się korzyści z traktatu handlowego polsko-niemieckiego. „Grakona" obecnie największą fabryką narzędzi w Polsce.

Bydgoszcz, 13 kwietnia.

(n) Jeden z wieczorów dyskusyjnych w Stowarzyszeniu Techników Polskich poświęcono całkowicie tutejszemu **przemysłowi metalurgicznemu.**

Przemysł ten u nas zajmował dawniej pierwsze miejsce i zatrudniał kilka tysięcy ludzi. Sławne w kraju i zagranicą były i są jeszcze dzisiaj **kotły parowe Eberhardta** (fabryka powstała 1847 r.), traki i obrabiarki do drzewa **Blumwego**, magle Zobla, maszyny cukrownicze i dla betoniarni — **Loehnerta**, pilniki **Granobsa**, sygnały kolejowe **Fiebrandta** i inne wyroby metalowe.

Utraciwszy rynki zbytu w Niemczech, przemysł nasz zmuszony był znacznie ograniczyć swą produkcję. Największe fabryki **finansowo podupadły.** Utrzymał się „stary" Eberhardt jako odlewnia metali i solidny warsztat dla naprawy kotłów. Fabryka Blumwego zaopatruje nowo powstające tartaki na kresach i modernizuje stare urządzenia tartaków pomorskich. Podobnie jak spółka akcyjna Loehnerta spodziewa się także i polski Blumwe zamówień [illegible]. Obie fabryki mają nadzieję, że różne **części zapasowe** sławnych bydgoskich maszyn i traków będą po zawarciu traktatu handlowego dostarczały **do Niemiec.**

Najgorzej przedstawia się sprawa z **Fiebrandtem.** Zdaje się, że fabryka ta (należąca do koncernu Siemensa), zupełnie **zostanie zlikwidowana**, ponieważ od dłuższego czasu jest zamknięta a ostatni jej inżynierowie opuszczają Bydgoszcz z końcem czerwca roku bieżącego. Co się stanie z maszynami, jeszcze nie wiadomo. Mają je podobno wywieźć do t. zw. trójkąta bezpieczeństwa.

Mamy jednak do zanotowania kilka pocieszających faktów: stały wzrost produkcji wykazują dopiero za nowszych czasów założone fabryki zamków, okuć do mebli i innych wyrobów metalowych, wyrabianych masowo przez **Millnera, Femę, Owockiego, Blocha** i pomniejszych przemysłowców.

Bezkonkurencyjne są w Polsce bydgoskie **aparaty do piwa — Zawitaja.**

Do największego rozkwitu doprowadzona została fabryka **„Grakona"**, zatrudniająca obecnie 150 ludzi. Energja obecnego jej właściciela p. **Onufrego Gertnera** zdziałała cuda. Oprócz **pilników** różnych typów z najlepszej stali wyrabia „Grakona" jakie tylko **narzędzia:** obcęgi do gwoździ i do podkuwania koni, młotki, kleszcze kowalskie, nożyce do cięcia blachy, toporki, siekiery, imadła, klucze do rowerów i samochodów, klucze francuskie, oskardy i setki innych rzeczy. Jako nowość wyrabia „Grakona" **dziurkarki do biletów tramwajowych.** W celu zapoznania się z postępami nowszej produkcji narzędzi i zdobycia wzorów, zwiedzał p. Gertner poważne fabryki w Niemczech, Austrji, Szwajcarji, Francji i tamże wysłał swoich najzdolniejszych pracowników na praktykę. Słusznie uważa się p. Gertnera za **pioniera polskiego przemysłu w tej dziedzinie.** Ale czy to Polska potrafi należycie ocenić?!

Dyplomowany inżynier, p. **Edmund Świetlik** (ziomek z Gościeradza) oprowadzał nas po fabryce. To, co widzieliśmy, wzbudziło w nas wiarę w twórcze siły narodu. **Potężne młoty opadowe** (ciężar 1000 kilo) kują stal i nadają jej pożądane formy. W dużych kadziach napełnionych chemikaljami hartuje się stal, następnie się ją szlifuje i poleruje. Do nacinania pilników służy **80 maszyn.** W osobnej hali buduje się różne konstrukcje żelazne. Dla nowej linji kolejowej nowoczesne kuźnie warsztatowe **w Karsznicach i Małych Kapuściskach** wybudowała bydgoska „Grakona". Zaopatruje ona nietylko kolejnictwo ale i armję w potrzebne narzędzia. Na **Targach Poznańskich** będzie wystawiony komplet wzorów fabrykatów „Grakony".

„Narzędzia, które dotąd nie były w Polsce wyrabiane, są dzisiaj chlubą bydgoskich wytwórców.

Król Sjamu w Paryżu.



Podczas swej podróży po Europie król Sjamu Prahadjipok odwiedził także Paryż. Na fotografji król Sjamu przechodzi przed frontem gwardji republikańskiej.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka wszystkich członków w piątek, dnia 13 bm., od godz. 17—21-ej, w lokalu **własnym przy ulicy Poznańskiej 14. Dyżur pełni dh. Karaś. — Tamże przyjmuje się zgłoszenia do sekcji sportowej.** — Biblioteka i czytelnia czynna od godz. 17-ej.

Sokół żeński.

Ćwiczenia drużyny dziś o godz. 19 w gimnazjum żeńskiem, ul. Staszica.

Przed ćwiczeniami zbiórka w sekretarjacie celem załatwienia formalności z wyjazdem związanych.

Wyjazd na lustrację dzielnicową do Grudziądza w niedzielę, 15 bm. o godz. 5.55 z głównego dworca. Zbiórka tamże o godzinie 5.30. Bliższe informacje w sekretarjacie.

—::—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Okazja do spowiedzi św. wielkanocnej jeszcze przed nabożeństwem. Wieczorem o godz. 6 zebranie plenarne w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— **Wioślarki bydgoskie budują własną przystań.** Oczywiście, że na taki cel potrzeba przedewszystkiem odpowiednich funduszów. I dlatego Bydgoski Klub Wioślarek zaprasza na herbatkę z tańcami, która odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 17-ej w sali Resursy Kupieckiej. Pójdzie każdy, kto zważy, że wstęp tylko 49 groszy, a bufetem rządzą same wioślarki.

— **Wycieczki morskie.** Program szczegółowy na sezon letni już opracowany. Przewidziano 15 wycieczek i to: Kopenhaga, Sztokholm, Leningrad, Ryga, Tallinna, Helsingforsa, Fiordy, Norwegja, Islandja, Anglja i Holandja, i Anglja—Belgja. Ceny wraz z luksusowym utrzymaniem od zł 90,— począwszy. Bez paszportów i wiz. — Wszelkie informacje udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Pol. Tow. Krajoz. Oddział w Bydgoszczy, Nowy Rynek 1, telefon 764, w godz. od 11—13 i od 17—18. Kto reflektuje na wygodniejsze i tańsze miejsca — musi się spieszyć.

— **W Stowarzyszeniu Techników Polskich** dzisiaj w piątek o godz. 20,30 wygłosi por. Matuszewski odczyt na temat „Wychowanie fizyczne w Bydgoszczy".

—::—

Ze Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku.

W lokalu Stowarzyszenia Oficerów w st. spocz. odbyło się doroczne walne zgromadzenie oficerów w stanie spocz. oddziału bydgoskiego. Po sprawozdaniu członków zarządu i uzyskaniu przez zarząd absolutorjum ze strony zgromadzenia, odbyły się wybory. Do zarządu wybrani zostali w chachakterze prezesa gen. Gałecki Tadeusz, wiceprezesa i skarbnika — gen. Ehrbar Aleksander, sekretarza — major Strzyżowski Marjan. Zastępcą skarbnika — ppłk. Liber Władysław.

Do komisji rozjemczej — wiceadmirał Biergiel Konstanty, gen. dywizji Szubert Karol i gen. brygady Ehrbar Aleksander.

Do komisji rewizyjnej — pułkownik Kowarzyk Wendelin, pułk. Nowakowski Stanisław, podpułkownik Laskowski Konstanty i major Bielawski Jan.

Po uskutecznieniu wyborów, p. gen. Gałecki zdał sprawozdanie z walnego zjazdu delegatów w Warszawie, komunikując przytem, o zapadłej uchwale w sprawie powzięcia starań u czynników miarodajnych, celem złagodzenia krzywdzących zarządzeń już uskuteczniających z dniem 1 kwietnia rb.

Na odbytem zgromadzeniu zostały zaaprobowane zawarte przez zarząd umowy z lekarzem, lekarzem-dentystą, apteką, teatrem i kinami.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się przy ul. Śniadeckich nr. 29 m. 3. Godziny urzędowania: od godz. 17—18 każdego wtorku.

Egzaminy konkursowe do szkół państwowych.

Warszawa. Min. Oświaty wydało instrukcję do gimnazjów państwowych w sprawie tegorocznych egzaminów dla nowowstępujących uczniów do klasy I. i II. nowego typu. Wobec małej ilości miejsc w gimnazjach państwowych i przewidywanego napływu kandydatów, egzaminy nosić będą charakter egzaminów konkursowych. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli ci uczniowie, którzy złożą egzamin ze wszystkich przedmiotów z wynikami pomyślnymi, wykazując ponadto ogólny rozwój zdolności do nauki.

Bilety zniżkowe dla rodzin na kolejach francuskich.

W celu udostępnienia podróży całym rodzinom, Koleje Francuskie wydają specjalne **bilety zniżkowe dla rodzin na przejazd tam i z powrotem,** przy całkowitej odległości wynoszącej conajmniej 300 km. Ten rodzaj biletów obniża wydatnie koszty podróży.

Cenę biletów zbiorowych dla rodzin oblicza się na podstawie odległości taryfowej za daną przestrzeń, przyczem: 1 osoba opłaca pełny bilet, 2 osoby opłacają 75%, 3 osoby opłacają 50%, 4 osoby i następne opłacają 25% ceny normalnej.

Ciągłe obniżki płac pracowników ubezpieczalni społecznej.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że ministerstwo opieki społecznej nosi się z zamiarem nowej obniżki płac pracowników ubezpieczalni społecznej. Płace urzędnicze tej instytucji były obniżane już kilkakrotnie, ostatnio w kwietniu br. Obecnie ministerstwo opieki społecznej, według pogłosek, projektuje przerzucenie na pensje pracowników wszystkich opłat na ubezpieczenia społeczne, co obniżyłoby płace o 12%, gdy dotychczas składki za nowych pracowników płaciła ubezpieczalnia.

Kelnerzy bydgoscy przystąpili

do kartelu chrześcijańskich związków zawodowych.

Miejscowi pracownicy kelnerscy mieli swoje doroczne walne zebranie. Ciekawe były sprawozdania członków zarządu. Prezes **Częstochowski** starał się o dobro zorganizowanych kolegów, jednak napotykał na wielkie trudności ze strony rozłamowców. Oddział bydgoski Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomicznego w Polsce liczy **68 członków.** Oddział posiada **własną restaurację** przy ulicy Marszałka Focha pod firmą **„Gastronom".** Kierownik biura pośrednictwa pracy ulokował 30 członków, zaś na wypomóżkę 215. Biuro pośrdenictwa pracy jest zatwierdzone przez władze.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się żywa dyskusja. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. **F. Theiss** — jako prezes, zastępcą Wojciechowski, sekretarz Murawski, zastępca sekretarza Bujarski, skarbnik Częstochowski. Do komisji rewizyjnej należą pp. Juraszek, Poraziński i Kłos. Kierownictwo społecznego biura pośrednictwa pracy powierzono tymczasowo p. Bogdańskiemu.

Walne zebranie powzięło doniosłą uchwałę: **przystąpić do kartelu chrześcijańskich związków zawowodowych.** Nowy prezes p. Theiss obiecał dołożyć wszelkich starań, aby organizacja stanęła na wysokości swego zadania.

—::—

— **Polonja — Sokół!** Gdy w niedzielę 15. bm. obie te drużyny wbiegną na boisko, nie będzie na widowni człowieka, który nie podniesie rąk do oklasku, aby dać znak, że spodziewa się gry pięknej, zaciętej, ale szlachetnej. Toć na boisko wbiegną Bydgoszczy dzieci! Przywitajmy więc drużyny nasze grzmotem oklasków! Niech wiedzą, że dbamy o nie, że chcemy dla nich jak najwięcej uczynić. Pierwszym objawem Twego zaciekawienia i troski będzie wykupienie biletu. Poprzesz przez to szlachetny wysiłek sportowca i umożliwisz mu uprawianie sportu i walkę o mistrzostwo. Jeśli chcesz, aby drużyna bydgoska zdobyła zaszczytne mistrzostwo Pomorza, jeśli chcesz szczerze i prawdziwie — to w niedzielę 15. bm. będziesz na meczu Polonja — Sokół I.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

144. Szybko się irytuje, w czasie ograniczona, w miłości bardzo zazdrosna, ale nie mściwa, opanowana, bardzo oszczędna, kocha życie rodzinne, dużo mówi, ale inaczej myśli, energiczna, potrafi się do obecnego czasu zastosować, ambicja wprowadza w upór, wady swoje zna, których nie okazuje. Nim sprawy swe wykona, dokładnie nad niemi rozmyśla by mieć pewność.

145. Silna wola, nerwy wpływają na brak cierpliwości i wytrwałości, szybko wybucha, radzę wady tej się oduczyć. Bardzo mądry, dyplomata, biegły, szybko się orjentuje, dobra pamięć, nie ryzykuje gdy niema pewności, ekonomista, nie prędko we wszystko uwierzy, tylko natenczas, gdy ma na to dowody. Ceni akuratność i dyscyplinę, lubi kierować drugimi, kocha życie rodzinne, ambitny ale nie uparty. Za jedną opłatę zł 1.50 udzielam tylko jedną analizę.

146. Silna wola, wiele wytrwałości, z wszystkiego bywa zadowolony, dużo rutyny, pewny siebie, dobroduszny, szlachetny, wiele pomaga drugim, dużo temperamentu, sentymentalny, lubi naturę, kocha życie rodzinne, w miłości zazdrosny, nie potrafi awanturować, energiczny, samouk, ale wymagający. Ludzie o podobnym charakterze tracą dużo czasu dla innych nadaremno.

147. Od młodego wieku duchowo poważnie usposobiony, szczery, dobry patrjota, lubi politykować, logiczny, dobroduszny, co ujemnie wpływa na kształt życia. Szeroki gest, nobliwy, wiele drugim pomaga, przez co dużo czasu traci nadaremno. Są to zadobre zalety na obecny okres czasu. Energiczny, sprawy swe w spokoju załatwia. Brak tupetu, kapryśny, lubi śmiech i żarty, tylko za prędko ludziom ufa. Dobry instynkt, tylko przez brak rutyny swej zdolności nie wyzyskuje. Co do porad prywatnych podałem warunki w odpowiedzi

UWAGA:

Do analizy należy napisać własnorecznie atramentem imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia. Na opłaty kancelaryjne należy dołączyć w znaczkach pocztowych zł 1,50. Listy można przesłać poczta, lub oddać w kancelarji profesora przy ul. Dworcowej 2 m. 5.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.36, 5.66, **7.31,** 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 6.10, 8.11, 13.53, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.15, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 6.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Kerszwice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Kto wygrał na loterji?

W 2-gim dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące główne wygrane:

Ciągnienie przedpołudniowe:

300.000 zł. Nr. 74839.
100.000 zł. Nr. 75359.
50.000 zł. Nr. 141365 154468.
20.000 zł. Nr. 138346.
15.000 zł. Nr. 78591 128760.
5.000 zł. Nr. 72038 115673.
2.000 zł. Nr. 115680 150955.
1.000 zł. Nr. 17928 18271 38053 52129 74403 78685 88529 114230 116250 140106 147969.
500 zł. Nr. 6007 27523 44700 49775 56536 73763 78392 81051 111191 121249 139065 155500.
400 zł. Nr. 140 2080 12638 20720 32413 34491 42045 80706 82477 88119 93920 20830 97265 102352 105633 108698 112902 113727 118123 125045 130791 134795 141525 161177 167670.
300 zł. Nr. 381 1281 6118 6600 19974 28442 33930 36188 38413 40424 41177 42177 47287 47557 47733 52464 55269 55798 58396 61691 79684 83885 85735 90106 92601 93695 95518 108999 113069 113887 147842 150568 156845 160371 165496 41402.
250 zł. Nr. 533 2977 3652 6923 7038 13298 21057 21816 22898 23514 25784 26334 26636 31607 34209 36344 40639 42281 45118 45019 46148 49542 49616 53764 54089 56335 59759 59818 62599 67780 70850 74157 76111 77271 79170 80168 81004 85199 85707 88866 89779 91335 91923 100125 100877 104627 108340 111157 113419 114063 114884 115047 128074 128413 132692 134791 136965 137591 139344 141483 143761 152238 154650 162059 164086 167146.

Ciągnienie popołudniowe:

20.000 zł. Nr. 75926 102738.
10.000 zł. Nr. 100879 144148.
5.000 zł. Nr. 911 65065.
2.000 zł. Nr. 80862 129098 145149.
1.000 zł. Nr. 39456 46611 77252 96698 103843 111033 136208.
500 zł. Nr. 5123 6590 36842 97541 59356 148637 93014 93068 71753 95449 106814 114859 117741 148707 156699 167905 168656 169413.
400 zł. Nr. 458 6519 16430 30955 41767 47446 50688 59330 59805 62079 68684 70118 70141 72378 81552 91818 108580 105708 108167 116609 121752 138201 139123 140221 142648 151540 159861 168207 167526 161396.
300 zł. Nr. 16 14400 22305 33627 38296 38924 39522 39875 41687 42387 44946 51002 65627 71178 75441 79199 79654 81252 101260 108905 114159 118196 118428 127885 131827 136328 137069 139694 142562 149954 169166.
250 zł. Nr. 732 5325 5793 6151 9318 20835 23127 25561 29061 34928 35949 40354 42550 44737 46226 48637 49261 52351 55885 61598 68241 71953 73918 75441 76084 84885 92453 94067 95935 97385 105222 114392 122077 122799 122673 123018 124419 124653 125199 130601 132832 133421 139802 142090 147840 148933 153579 154373 156903 161535 168571 168384.

Wygrane pocieszenia po zł 500.

3055 323 4381 5054 123 205 6590 7537 9809 10128 428 11779 12377 15817 16430 19257 20050 23170 25766 26031 28007 130 731 30623 955 32970 33136 34892 36007 966.
38172 39456 40008 601 799 45362 969 46704 928 47141 76 446 48400 43 50306 51644 54462.
56366 655 57728 58827 59081 810 949 63011 159 65238 69620 513 70659 772 71082 72827 73337 75420 29.
76048 737 77947 81552 82288 831 86105 87947 88532 89152 564 95185 97051 98241 776 902 99000 811 66 969 104408 659 997 102905 103263 597 105083 297 462 877 110288 108953 111663 731 112792 116743 117747 120827 122078 543 123688 741 124818 125806 128262 540 120449 130402 738 134247 634 136519 825 137102 225 209 138616 140267 647 143969 145070 759 146170 527 149181 151886.
154250 850 156584 775 158134 499 161975 162279 163706 165565 167457 627 932.

Małopolanin burmistrzem m. Kcyni.

„Kurjer Poznański“ oburza się, że w Kcyni żadna z kandydatur wysuwanych przez społeczeństwo miejscowe nie przeszła, gdyż 9 głosami w trzeciem głosowaniu („sanacja“, 2 robotnicy, 1 Niemiec) wybrany został kandydat forsowany przez p. starostę z Szubina, Małopolanin p. Sołtan. Narodowcy wstrzymali się od głosowania. Starosta był obecny na sali obrad podczas dokonywania wyborów.

—::—

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 2** prosi uprzejmie wszystkich rodziców i pracodawców o przybycie do szkoły (ul. Konarskiego 5) na zebranie informacyjne w dniu 15 bm. o godzinie 12-ej.

— **Podziękowanie.** Zarząd Sekcji Przyjaciół Harcerzy II drużyny żeńskiej przy gimn. T. N. S. W. wobec bardzo życzliwego poparcia zewsząd składa na tej drodze gorące podziękowanie wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do uświetnienia „zabawy towarzyskiej“ w dniu 7 kwietnia w salach Szkoły Podchorążych na rzecz kolonji letniej. Nasamprzód p. przełożonej Sz. Porzyńskiej, ks. kanonikowi Pacewiczowi, ks. kapelanowi II drużyny żeńskiej Baranowskiemu, ks. kapelanowi drużyn harcerskich Ziętarskiemu, Komitetowi Rodzicielskiemu przy gimn. T. N. S. W. z p. kpt. Kwiatkowskim na czele, Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, p. płk. Koseckiemu, p. kpt. Szymanowskiemu, mjr. Oranowskiemu, p. por. Szczurkowi. P. dyr. I. K. R. Lesieckiemu, kierownikowi artystycznemu p. A. Orzechowskiemu z artystami Koła Dramat. Sekcji Kult.-Ośw. P. P. W. z I. K. R.: paniom Z. i I. Grochockiem, Jadzi Kaweckiej, panom Rzepeckiemu, Sobocie, Duszyńskiemu, uczennicom-artystkom z gimn. T. N. S. W. z p. prof. Szteigerwaldówną na czele. Szanownym Rodzicom uczącej się młodzieży za ofiarną pracę i datki do bufetu, sympatykom harcerstwa i ponadto gościom, którzy przybyli na imprezę.

Wyrodna matka porzuciła dziecko.

Żołnierze znaleźli zwłoki noworodka na placu ćwiczeń.

Ubiegłej środy w godzinach porannych dokonali niezwykłego odkrycia na placu ćwiczeń przy szosie szubińskiej żołnierze 16 pułku ułanów. Gdy szwadron ćwiczący na błoniach zatrzymał się na chwilę, kilku żołnierzy zauważyło zawiniątko, leżące na ziemi. Po odwinięciu tego zawiniątka stwierdzono w nim zwłoki noworodka płci żeńskiej owinięte w barchanowe majteczki.

Ułani przerażeni tym strasznem odkryciem odstawili zwłoki noworodka do koszar, zawiadamiając równocześnie policję śledczą, która wszczęła energiczne dochodzenia za wyrodną matką, która dziecko pozostawiła bez opieki na placu ćwiczeń, gdzie dziecko zmarło śmiercią naturalną. Śladów bowiem uduszenia itp. nie znaleziono.

W końcu zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Spodenki tenisowe coraz to krótsze.



Na jednym z turniejów tenisowych w Paddington (Anglja) uczestniczka tego turnieju zaprezentowała niezwykle praktyczny kostjumik. Wątpimy jednak, czy strój ten wszystkim będzie się podobał.

DZIAŁ SPORTOWY

POGOŃ LWOWSKA WE FRANCJI.

Bruksela. W związku z odpadnięciem w półfinale gier o puhar Francji klubu Olympique Lillois, który jest — jak wiadomo — zawodowym mistrzem Francji, **klub ten wyznaczył termin swego spotkania z Pogonią lwowską na dzień 3 maja.**

Jednocześnie P. Z. P. N. we Francji niezależnie od meczu reprezentacji emigracyjnej z Pogonią w dniu 6 maja w Lens, udzielił pozwolenia drużynie polskiej Unji z Bruay na rozegranie swego propagandowego meczu z drużyną lwowską w poniedziałek, 14 maja.

POLACY W WĘDRÓWCE WODNEJ DOKOŁA BERLINA.

Berlin. Niemiecki Związek Wioślarski, który organizuje w dniach 9—18 czerwca br. ciekawie pomyślaną wędrówkę turystyczną wodną dokoła Berlina, liczy na znaczny udział osad zagranicznych.

Dotychczas nadeszły zgłoszenia 85 uczestników. Ponadto udział wezmą wioślarze angielscy, oraz amerykańscy turyści wodni, studjujący na uniwersytetach w Anglji.

POLONJA — SOKÓŁ I.

W niedzielę, 15 bm. po południu o 2,30 odbędą się na Stadjonie Miejskim zawody obu drużyn A-klasowych o mistrzostwo Pomorza.

FINAŁY WALK ZAPAŚNICZYCH

odbędą się w ramach zawodów o mistrzostwa Pomorza w podnoszeniu ciężarów i walkach zapaśniczych w niedzielę, 15 bm., w Sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30, 50 i 99 gr.

ZAWODY WEWNĘTRZNE S. M. P. „GWIAZDY“

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 9,30 odbędzie się otwarcie sezonu l. atlet. na boisku im. Świtały. Treningi odbywają się w poniedziałki i środy tamże. Dnia 22 bm. nastąpi wyjazd do Grudziądza na mecz l.-atl.

Majchrzycki bije mistrza Niemiec Bluma.

4 zwycięstwa polskich pięściarzy na mistrzostwach Europy w Budapeszcie

Budapeszt. W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy Polacy odnieśli szereg dalszych zwycięstw. W wadze koguciej Rogalski pokonał wysoko na punkty Arsena (Norwegja); w wadze piórkowej Forlański wygrał zdecydowanie z Rumunem Jordanesco; w wadze średniej Majchrzycki w doskonałej formie pokonał mistrza Niemiec Bluma. Jest to sukces Majchrzyckiego. W wadze półciężkiej Antczak wygrał na punkty z Węgrem Szabo.

*

Dziś odbyło się w Budapeszcie posiedzenie międzynarodowej federacji sportowej celem rozpatrzenia protestu polskiego przeciwko dyskwalifikacji Seweryniaka. Formalnie decyzja wypadła na korzyść Polski. Postanowiono bowiem zdyskwalifikować dożywotnie sędziego węgierskiego za niesłuszne rozstrzygnięcie, ale równocześnie oświadczono, że walkę między Seweryniakiem i Włochem Celegatim nie można powtórzyć. **Tem samem przyznano zwycięstwo Włochom.**

*

Wczoraj późnym wieczorem, biorący udział w międzynarodowych zawodach bokserskich, Piłat, waga ciężka, spotkał się z mistrzem Czechosłowacji, Kopeckim. Po niebywale zaciętej walce, zwyciężył na punkty Kopecki. Piłat znalazł się dwukrotnie na ziemi. W ostatniej rundzie Czech próbował znokautować Piłata, co mu się nie udało.

Rząd zakazał drużynie piłkarskiej wyjazdu na mecz Polska — Czechy o mistrzostwo świata.

Katastrofa dla polsko-czeskich stosunków sportowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 4. Jak wiadomo, rząd polski zakazał polskiej drużynie piłki nożnej wyjazdu na zawody do Pragi. Według doniesienia z Pragi, czeski związek piłki nożnej zwrócił się do światowego związku footbalowego, zakładając kategoryczny sprzeciw przeciw nieprzybyciu polskiej drużyny. W fakcie tym dopatruje się związek sportowy motywów politycznych.

*

Równocześnie PAT donosi z Morawskiej Ostrawy, że wiadomość o odwołaniu przyjazdu polskiej reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej do Pragi wywołała silne wrażenie. Opinja czeska jest zaskoczona, ponieważ trzymana była w błędzie, mniemając, że spór czesko-polski należy uważać za czysto lokalny, obejmujący tylko pogranicze, a nie zasługujący na specjalną uwagę. Prasa nacjonalistyczna wyraża ubolewanie, że spory polityczne przenosi się na teren sportu, aczkolwiek sport był zawsze czynnikiem, który zbliżał narody. **Zwracając uwagę na fakt, że tym razem chodzi o wydarzenie wyjątkowej wagi,** ponieważ spotkanie nie było zwykłym meczem międzypańswowym, lecz odbyć się miało w ramach zawodów o mistrzostwo świata.

Zwycięzca w biegu kolarskim



Belgijski rowerzysta Bonduel zwyciężył w tradycyjnym wyścigu kolarskim na przestrzeni Paryż — Bruksela (376 klm.), przebywając ją w 11 godzinach i 7 minutach.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 14 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół jazzowy Wiesława Wilkosza. 15,20: Chór Dana z płyt. 15,40: Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. Transm. ze Lwowa. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,35: Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego (tenor), przy fort. prof. L. Urstein. 16,55: Trio kameralne w wyk. Edwarda Steinbergera (fort.), Henryka Czaplińskiego (skrzypce) i Dezyderjusza Danczowskiego (wiolonczela). Transmisja ze Lwowa. 17,30: Odczyt dla maturzystów. 17,50: Reportaż. 18,10: Wesoła muzyka (płyty). 19,15: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,25: Recytacje poezyj (kwadrans poetycki). 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert w wyk. ork. symfonicznej R. P. pod dyr. T. Mazurkiewicza z udziałem E. Szabrańskiej (sopr.). 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza, z tow. ork. symf. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza. W programie Fantazja na tem. polskie i warjacje na tem. „Don-Juan“. 21,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,45: Płyty. 22,00: Humor Warszawy. 22,30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Sottens. 20,00: „Requiem“ Verdiego. **Paryż.** 20,45: „La Fauvette du Temple“ operetka Messagera. **Londyn Regional.** 20,45 „Borys Godunow“ opera Mussorgskiego. **Athlone.** 21,00: „Carmen“ opera Bizeta. **Medjolan.** 21,00: „La Maitrise de St. Rombaud“ misterjum. **Huizen.** 21,40: „Tannhäuser“ opera Wagnera (akt II i III).

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Muzyka popularna z płyt. 10,30: Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Br. Wolfstala, Zofja Turszowa (śpiew), J. Kozieradzki (fort.). W przerwie dr. St. Łobaczewski wygł. feljeton pt. „O muzyce prymitywnej u ludów egzotycznych“. Transm. ze Lwowa. 14,00: Uwagi o handlu rolniczym. 14,15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14,30: Muzyka popularna z płyt. 15,00: „O czem mi ta wiosna przypomniała“ gawęda. 15,20: Koncert w wykonaniu zespołu salononwego Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Jak Dudek został odrazu dorosłym człowiekiem“. 16,30: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16,45: „Najpierwsza sztuka kulinarna“ odczyt. 17,00: Pogadanka o wyborze letniego mieszkania. 17,15: Koncert muzyki polskiej, złożony z utworów Zygmunta Noskowskiego w wyk. Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. J. Drzewoskiego oraz Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej. 18,00 Słuchowisko p. t. „Rewizor w Petersburgu“ p/g Gogola. 18,40: Recital skrzypcowy Ruty Krongoldówny. 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 19,50: Myśli wybrane. 19,52 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Chóru Revellers'ów Kobiecych „Te 4-ry“. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Perły Adrjatyku“ (feljeton). 21,15: Na wesołej lwowskiej fali. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,25: Recital fortepianowy Al. Unińskiego. 23,15: Muzyka taneczna z płyt.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,20: Koncert symfoniczny. **Moskwa Stalin.** 17,25: „Lohengrin“ opera Wagnera. **Wiedeń.** 20,00: „Frühling im Wiener Wald“ komedja muzyczna Aschera. **Monachjum.** 20,00: „Czar głosu“ audycja wokalna z udziałem śpiewaczki Ady Sari. **Wrocław.** 20,00: „Wiedeńska krew“ operetka Jana Straussa. **Rzym.** 20,45: „Gwiazda filmowa“ operetka Gilberta. **Kaunas.** 22,00: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 12 kwietnia 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton . . . . zł	14,75	14,50— 14,75
Usposob. spokojne		
Pszenica 20 ton . . . . zł	17,25	16,75— 17,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy . . . zł		14.50— 15,50
Jęczm. przem. . . . . . zł		13,75— 14,00
Usposob. spokojne		
Owies . . . . zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22.00
Mąka żyt. 55—70% wł w. zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 20% wł. worka zł		32,00— 33,75
Mąka psz. 45% wł. worka zł		29,00— 31,25
Mąka psz. 60% wł. worka zł		27,50 – 29,25
Mąka psz. 65% wł. worka zł		26,00— 28,75
Mąka psz. 65—65% wł. w. zł		24,00— 25,75
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł		17,50— 19,25
M. psz. raz. 70—95% wł. w. zł		
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. standartowe zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne standart. zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy . . . . zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy . . . . zł		42,00— 44,00
Mak niebieski . . . . . zł		42,00 – 48,00
Gorczyca . . . . zł		32,00— 34,00
Siemię lniane . . . . . zł		50,00— 55,00
Peluszka . . . . zł		12,00— 13,00
Wyka . . . . zł		12,50— 13,50
Groch polny . . . . . . zł		16,00— 18,50
Groch jadalny . . . . . zł		
Groch Wiktorja . . . . zł		25,00— 28,50
Groch Folgera . . . . . zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski . . . . zł		6,00— 7,00
Łubin żółty . . . . . . zł		7,50— 8,50
Seradela nowa . . . . . zł		11,00— 11,50
Konicz. żółta. odłuszcz. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała . . . . zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona . . zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne . . . zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. % zł		
Ziemniaki sadzeniaki zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane . . zł		15,00— 16,00
Makuch lniany . . . zł		21,00— 22,00
Makuch rzepakowy . . . zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy . zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone . . . zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 13. 4. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	27,19
franki szwajcarskie	170.92
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	201,50
guldeny gdańskie	172,12
liry włoskie	45,30
floreny holenderskie	357,40

Dymisja japońskiego ministra wojny



Japoński minister wojny Hayashi ustąpił ze swego stanowiska, ponieważ jego brat przyrodni, burmistrz miasta Tokio, był wmieszany w aferę łapowniczą i skazany wyrokiem sądu. Na fotografji widzimy ministra wojny w otoczeniu jego rodziny.

— **Wieczorek towarzyski na piękny cel.** Szkoła św. Jana męska urządza w sobotę, dnia 14. bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wieczorek towarzyski, na który wszystkich sympatyków młodzieży jak najserdeczniej zaprasza zarząd Koła Rodzicielskiego. Początek wieczorku o godz. 20. Wstęp 99 groszy. Czysty zysk przeznacza się na dożywianie biednych dzieci szkoły.

Usiłowana kradzież mieszkaniowa

Onegdaj pisaliśmy o napadzie rabunkowym na Bielawkach, dokonanym przez kilku osobników na mieszkańców willi przy ulicy Płockiej nr. 16. Jak nas informuje bydgoski wydział śledczy, w toku dochodzeń wyszło na jaw, iż złoczyńcy nie planowali napadu rabunkowego, lecz jedynie zamierzali okraść domowników, czemu zapobiegła policja.

Złoty deszcz.

Rozdając w pierwszym dniu ciągnienia Loterji Państwowej drobniejsze upominki, fortuna zarezerwowała największe ze swych łask na dzień następny. To też wczoraj rozwarły się upusty rogu obfitości i polał się deszcz złoty na głowy szczęśliwców, na których kapryśna bogini raczyła rzucić swe łaskawe spojrzenie.

I — jak to zwykle bywa — spadać zaczęły najprzód grube krople dżdżu. A więc: przedewszystkiem 300.000 złotych padło w jednej z kolektur warszawskich. Jednak nabywcami szczęśliwego losu nr. 74.839 byli mieszkańcy prowincji, mianowicie: p. J. N. z Drohobycza (pół losu), pani St. B. z Piotrkowa i p. C. R. z Olkusza (po ćwiartce).

Nieco mniejsza, ale jeszcze potężną kropla, wartości 100.000 złotych spadła również w Warszawie na nr. 75.359. Połowę wygranej zdobył p. A. T. z Brześcia n. B., jedną ćwiartkę woźny pewnej instytucji, p. O., drugą zać ćwiartkę — mieszkaniec Szamotuł w Poznańskiem.

Dwie wygrane po 50.000 zł podzieliła Fortuna pomiędzy Warszawę (nr. 141.365) i Śląsk (nr. 154.468). Znany „szczęściarz“, właściciel cukierni przy ul. Miedzianej, na którego los padła już w jednej z poprzednich loterji wygrana 300.000 złotych, jest właścicielem jednej z ćwiartek. Drugą nabyła panna D., biuralistka, trzecią — dentysta p. Ł., czwartą — p. L., kupiec z Żelaznej. Na Śląsku 50.000 złotych podzielą pomiędzy siebie pp. A. H. z Siemianowic, L. B. urzędnik skarbowy z Rybnika, pani F. B. z Katowic i p. M. K. z Leonowic.

Tak więc grube krople wczorajszego złotego deszczu wyniosły razem pół miljona złotych. Po nich sypnęły się złocistą lawą drobniejsze krople, ale i wśród nich znalazły się niektóre większego kalibru, wartości dwudziestu, piętnastu, dziesięciu, pięciu i t. d. tysięcy złotych. A w ciągu obydwu dni ciągnienia na przeszło sześć tysięcy wygranych padło ogółem zgórą 2 miljony złotych.

— **Znany skład bielizny p. Pilaczyńskiego** przy ul. Gdańskiej (obok hotelu Pod Orłem) odznacza się zawsze pięknie udekorowanem oknem wystawowem, wabiącem oczy przechodniów gustownie wykonanemi eksponatami. Dzisiaj i jutro podziwiać w niem można **serwetę haftowaną wzorem ludowym wielkopolskim**, wykonaną przez Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej. Serweta ta przezaczona jest na wystawę prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, **która odbędzie się w jesieni br. w Japonji** (Tokio) w związku z międzynarodową konferencją Czerwonego Krzyża.

Zamach samobójczy sierżanta.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 targnął się na życie **34-letni starszy sierżant Leon Prozowski**, zatrudniony w Ekspozyturze Sądu Wojskowego w Bydgoszczy. Prozowski znajdując się sam w pokoju, w którym zamieszkiwał przy ulicy Grudziądzkiej 11, wystrzałem z rewolweru w okolicę serca zamierzał pozbawić się życia. Strzał wymierzony w serce nie był jednak celny. Karetką pogotowia wojskowego odwieziono Prozowskiego do szpitala wojskowego. Przyczyna zamachu samobójczego nie jest znana.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. DEM. NA BIELAWKACH.

Zebranie miesięczne Ch. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Zebranie zarządu godzinę wcześniej w tym samym lokalu. O liczne przybycie członków i gości prosi **Zarząd.**

CH. D. WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 14 bm. odbędzie się zebranie o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Na porządku obrad referat **red. Formańskiego.** Obecność członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

SZUBIN.

W niedzielę, 15. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się zebranie **filji rzemieślników rolnych na powiat szubiński** w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Z powodu niezwykle ważnych spraw, będących na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Sympatyków zaprasza również **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Piątek, 13 kwietnia 1934 r.

Godz. 19,00: **Baczność, marynarze.** Zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem“.

— **Sokół III.** Zebranie zarządu w lokalu posiedzeń, a o godz. 21 zebranie mężów zaufania.

— **K. S. „Astorja“ sekcja bokserska.** Trening obowiązkowy i waga. Jutro wyjazd bokserów do Inowrocławia.

Godz. 20,00: **Bydgoski Klub Krótkofalowców.** Zebranie miesięczne w lokalu „Gastronom“. Goście i sympatycy krótkofalarstwa mile widziani.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. W niedzielę o g. 12 śpiewamy w Inst. Roln. ul. Weissenhofa, o g. 16 w kościele misjonarzy na Bielawkach.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8. Lekcje odbywają się nadal co wtorki i piątki.

Sobota, 14 kwietnia 193 r.

Godz. 19,00: **Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji.** Zebranie plenarne w sekretarjacie Zw. Inwalidów Woj. przy ulicy Marsz. Focha 39.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda“.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. W niedzielę zawody.

Niedziela 15 kwietnia 1934 r.

Godz. 11,30: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego.** Zebranie plenarne w auli szkoły Dąbrowskiego.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Miesięczne zebranie w szkole św. Jana. Cukier można odebrać do dnia 14. bm.

Godz. 15,30: **Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej Oddz. w Bydgoszczy.** Walne roczne zebranie w dolnej salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 18,00: **„Harmonja“.** Wieczorek familijny w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim.

*

Sokół V. Treningi lekkoatletyczne we wtorki i piątki na boisku im. Świtały. 22. bm. zawody lekkoatletyczne wewnętrzne.

Odpowiedzi redakcji

Lokator. Zwrotu nadpłaconych kwot żądać nie można. Obniżkę czynszu winien pan przeprowadzić drogą wniosku do Urzędu Rozjemczego.

„ODA“. — Wiersz o „Pierwszej miłości“ siedmnastolatki jest wzruszająco naiwny. Nawet kosz redakcyjny był wzruszony.

Czytelnik z Unisławia. — Należy na zaległą sumę wystawić do sądu nakaz zapłaty. Jeżeli dany osobnik zatrzymał za zgodą pana z komornego pewną sumę i roboty nie wykonał, to jest to oszustwo i kwalifikuje się do karnego postępowania. Zatrzymaną przez lokatora kwotę może pan oczywiście także umieścić w sumie należności na nakazie zapłaty. Opłata stemplowa 1% od umówionej sumy.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla potężny film erotyczny, symfonię ludzkich namiętności o porywającej treści p. t. **„Burza o brzasku“.** Akcja rozpoczyna się w czasie morderstwa arcyksięcia austrjackiego w Serajewie. W roli głównej Nils Asther, Kay Francis, Huston i inni. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Doskonała aparatura dźwiękowa oraz umiejętny dobór programów, składających się zawsze z najświeższych dzieł filmowych przyczyniają się do tego, że mimo swego niekorzystnego położenia licznie jest nawiedziane kino Apollo. Obecnie wyświetla niezmiernie interesujący film a raczej reportaż o pewnych zaletach dydaktycznych, zapoznający widza z kilku krajami i obyczajami egzotycznymi p. t. **„W 80 minut naokoło świata“.** Okazuje się, że to możliwe. Verne w swej powieści objechał świat w 80 dniach, lotnik Post w 8 dniach a Douglas Fairbanks w 1 godzinie i 20 minut. Jak to uczynił znakomity Douglas, warto zobaczyć. W każdym razie odbył podróż w sposób ciekawy, nienużący i wielce urozmaicony. Poza tem ładny jak zwykle nadprogram. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie nowego filmu sensacyjnego z niezrównanym jeźdźcem Ken Maynardem p. t. **„Walka o honor“**, oraz film polski p. t. **„Straszna noc“** z Adamem Brodziszem, Szymańską i inni. Program dla młodzieży dozwolony. Pocz. o 5.

KRISTAL występuje dziś z drugą uroczystą premjerą rewelacyjnego filmu z pięknej serji austrjackiej produkcji p. t. **„Świat należy do ciebie“.** To mogłoby wystarczyć za reklamę. Jednak świetność tego obrazu podnoszą przedewszystkiem biorący w nim udział artyści a przedewszystkiem znany o światowej sławie śpiewak opery wiedeńskiej, Józef Schmidt w roli ogrodnika, posiadającego boski dar pięknego głosu. Lecz ojciec jego nie popierał artystycznych aspiracyj. Dopiero zbieg okoliczności wprowadza bohatera na scenę i czyni go sławnym, ale w miłości niema szczęścia. Dalsze role spoczywają w rękach Liliany Dietz, Friedy Richard, artystki charakterystycznej, znanej z niemych filmów, którą usłyszymy pierwszy raz mówiącą na ekranie. Wystawa bogata, muzyka, pieśni i arje odśpiewane przez Schmidta są melodyjne i ładne. Nadprogram tygodnik. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA powtarza swój nowy program z filmem zaliczonym do najładniejszych w sezonie na czele p. t. **„Nowa płeć“**, wspaniała satyra na rządy kobiece, czyli jak wyglądałby świat pod rządami kobiet. Rzecz dzieje się w mistycznej Pontucji. Jest to film w rodzaju „Ben Hura“ bierze w niej udział tysiąc najpiękniejszych kobiet — poprzebieranych w starożytną zbroję na czele z Elizą Landi. Uzupełniają program **„Zatrute dusze“** z Daniela Parol i Jean Muratem. Walka z trucicielami i handlarzami morfiną. Pocz. o 5, 6,20 i 9.

POPULARNE (ul. Aleje Ossolińskich 2) wyświetla od 13 do 17 kwietnia potężny film religijny p. t. **„Agonja Jerozolimy“** czyli Chrystus zwyciężył. Film ten przedstawia profesora, gorliwego katolika, który obałamucony przez sekciarzy prowadzi sam robotę wywrotową. Będąc w Jerozolimie doznaje wizyj Męki Chrystusa, a przez to zostaje w świętem miejscu uzdrowiony na ciele i duszy. Początek o 5 i 7, a w niedzielę o 3, 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

REWJA. Dziś o godz. 5 po raz ostatni **„Buffallo Bill“**, o godz. 7 premjera dwóch pięknych filmów p. t. **„Miłostki księcia Pana“** z Jose Moiką, świetnym śpiewakiem i **„Szalona noc w ogrodzie zoologicznym w Budapeszcie“.** Niezwykle obfity program zpewnością zainteresuje każdego i pociągnie swym doborem filmów.

NOWA MODA.



— Jeszcze nie ułożyłaś braciszka do snu?
— Nie zwinęłam jeszcze wełny.

†

W środę o godz. 2,40 zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, kochana teściowa, bratowa, ciotka i babcia ś. p.

Ludwika Zarembska

z domu Nowacka

w 71 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Bydgoszcz, dnia 11 kwietnia 1934. **Dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałobnego ul. Bartosza Głowackiego 26, na nowy cmentarz. Msza św. odbędzie się w sobotę rano o godz. 8 w kaplicy na Bielawkach. (6803

Za okazane współczucie, nadesłane wieńce oraz liczny udział w pogrzebie

ś. p. Jana Szalli

zwłaszcza przyjaciołom i kolegom składa na tej drodze

serdeczne podziękowanie

6814) **Rodzina.**



Piegi

Gdzie nic nie pomogło — pomoże zawsze (6841

Frucht's Schwanenweiss

zł 3,50 i 6,50

Mydło Schwanenweiss 2 zł.

Otrzymać można w **Drogerji Monopol, Bydgoszcz, Dworcowa 14** jak również w wszystkich odpowiednich składach.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 14 kwietnia 1934 r.** o godzinie 10 w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów: samochód „Ford" w dobrym stanie na chodzie, marmelada w beczkach, konwie z cukierkami, różne puszki do cukierków 2.300 sztuk, 3 biurka sosnowe, całkowite urządzenie kawiarni, motor „Junkers" 8 Km. i inne ruchomości. (6825) **Naczelnik Urzędu.**

Węgiel zł 1,20 centr. poleca (5078

Składnica kopalni „IRENA"

Śniadeckich 32.

Młode silne (5836

konie robocze

sprzedaje poprzystępnej cenie

W. Preuss, Bydgoszcz

Dworcowa 105, telefon 355.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Wywołanie. Rolnik Konrad Seehawer, zamieszkały w Sicienku pow. Bydgoszcz, zastąpiony przez adwokata Hoeppego w Bydgoszczy, wniósł o wywołanie listu hipotecznego dotyczącego długu hipotecznego w kwocie 16.000 marek niemieckich z tytułu posagu zapisanego w księdze gruntowej nieruchomości Trzciniec t. I. k. 1 w dziale III x. liczba 43 na rzecz rodzeństwa Konrada i Gerdy Seehawer. Posiadacza wyżej wymienionego dokumentu wzywa się by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień **30 października 1934 r.** godzina 12 zgłosił swe prawa i przedłożył dokumenty w podpisanym Sądzie pokój nr. 29 pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanego dokumentu, a to zgodnie z § 1008 p. c. (6856

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (6859

MOTORY ELEKTRYCZNE

na prąd stały od 3 do 24 K. M. dobrze utrzymane, nadające się na prądnice oraz wietrzak, windę do dźwigu towarowego, maszyny formierskie i różne przedmioty sprzeda korzystnie

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. (6844

EGZYSTENCJA

Stały dochód jako kierownik filji Fabryki Chemiczno Farmac. **Stanowisko samodzielne, przyjemna praca biurowa.** Wymagany kapitał 6—10.000 marek niemieckich. Pisemne zgłoszenia możliwie w języku niemieckim pod **„E. 4013"** do Dzien. Bydg. (6830

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Tanie i trwałe pończoszki

Jedwab do prania . . . **2.25 1.95 1.10**
Jedwab do prania pr. gat. **3.40 2.90 2.50**
Jedwab do pr. „matowe" **3.75 2.90 1.75**
Jedwab „Bembergowski" **6.40 5.40 3.75**

Nowość! pończochy jedwabne ¾ długie

Florowe dla dzieci białe i kolorowe. Sportowe dla dzieci krótkie i ¾ długie, skarpety męs., pończochy.

A. i W. Zietak

Bydgoszcz 6804 **Mostowa 7**

Pończochy - Trykotaże - Rękawiczki - Tow. Krótkie

Kafle

białe i kolorowe

największy wybór

najniższe ceny

O. Schöpper

Zduny 9. (6824

Ondulację TRWAŁĄ

7 do 8 złotych

pierwszorzędne wykonanie wedle najnowszych wymogów, **tylko w salonie fryzjerskim** (6830

ulica Gdańska 97.

Dla naszej destylacji smoły **poszukujemy**

destylatora

z dłuższą praktyką. 6790

„Impregnacja"

Bydgoszcz, Marsz. Focha 4.

Farby
Lakiery
Pokost
Pendzle
Szablony

poleca w doborowej jakości i tanio

A. B. Lewandowski

Bydgoszcz, ulica Długa 7.

Tel. 311. (6132

Nasiona 6813

doborowej jakości poleca

Stanisław Kalka

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 35.

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Antaby
do drzwi, oliwki i inne okucia metalowe poleca Bloch, Śniadeckich 30, telefon 961. (4095

Kominy
fabryczne buduje i naprawia Fr. Pawłowicz, Poznań-Żegrze. (6810

Czosnek
węgierski, 5 kilowa paczka 5 złotych franko. Eksport Słomy, Poznań, Mickiewicza 36. (6836

SPRZEDAŻE

Okazja!
Odstąpię skład z urządzeniem i towarem w Gdyni w najlepszem położeniu, który przynosi rocznie czystego zysku przeszło 20.000 zł. Do przejęcia potrzeba 10.000 zł. Zgłosz. pod „Owoc". (6765

Parcele
najpiękniejszy punkt Bydgoszczy, las, woda, jak letnisko, metr. kw. od 40 groszy. Mińska 14, telefon 989. (6800

Warsztat
i narzędzia stolarskie sprzedam zaraz. Lubelska 44. Jankowski. (6818

Rower
tanio sprzedam. Poznańska 9, ślusarnia. (6826

Pianino
krzyżowe nowe tanio sprzedam. Filarecka 21, I. piętro. (6806

Duże
lustro, bieliźniarka i kanapa na sprzedaż. Cieszkowskiego 6, II. p., drzwi na prawo. (6745

Sprzedam
samochód Chevrolet 1½ t., gotów do jazdy, cena 1.500 zł. Damski, Chełmno, Wodna 4. (6811

Pianino
krzyżowe jak nowe za bezcen sprzedam. Krótka 2, mieszk. 8. (6815

Gołębie (3776
peruki i turkoty sprzeda gospodarz, Dworcowa 75.

Pianino
zaraz sprzedam, tanio i willę nową w Inowrocławiu. Zgłoszenia, Bydgoszcz, Garbary 30, mieszkanie 5, Zieliński. (6835

Żywicy
komarunowej większą ilość okazyjnie sprzedam (browary). Wiadomość Dziennik Bydgoski pod „Bezcen". (6822

KUPNA

Bernardyna
młodego czystej rasy kupię. Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). (6831

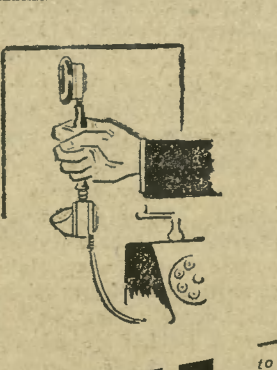
Balony (6829
także bez koszy kupuje „Hadroga", Matejki 2.

POSADY WOLNE

Sprzedawców
poszukujemy, pokupne artykuły sezonowe, pensja, prowizja. Na wzory znaczek. Aleje Marcinkowskiego 16, mieszk. 16, Poznań. (6837

Szofer
stangret, kawaler może się zgłosić. Dr. Buxakowski, Fordon. (6828

Ekspedjentka
do cukierni potrzebna. Gdańska 67, Cukiernia Poznańska. (3792



315
316

to są numery telefonów, które na wezwanie służą naszym Szanownym Interesantom każdej chwili radą i spełniają możliwie szybko Ich życzenia. Jest to naszem pierwszem zadaniem, aby udzielać wskazówek szczególnie w sprawach reklamowych, gdyż w naszym interesie leży, aby ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim" przysporzyły Szan. Inserentom jak największy sukces! Wasz sukces jest naszą radością!

Kawiarka (6833
rutynowana, znająca dobrze system woreczkowy i express, potrzebna od maja. Zgłoszenia z podaniem warunków. Życiorys odpisy świadectw, fotografje, nadsyłać: Dom Kuracyjny, Orłowo-Morskie.

Służąca (3773
do wszystkiego, umiejąca gotować, z świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Chopina 6,/ 11—12.

Poszukuję
panny inteligentnej do składu i wszelkich prac domowych z szyciem. Oferty piśmienne fotografją pod „Samotni". (6819

Służąca
może się zgłosić. Gdańska 60, I piętro. (3804

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady gospodni od 1. V., miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika „Lat 25". (3774

Sierota
z średniem wykształceniem, bez środków utrzymania, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub korepetycji w zakresie 6-ciu kl. gimn. (typu humanistycznego). Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Sierota". (6820

DZIERŻAWY

Nowy
Rynek 6, garaż od 1. V. do wynajęcia. (3735

Wydzierżawi
oberżę wdowa. Adres wskaże Dz. Bydg. (6805

Piekarnia
do wydzierżawienia. Dziennik Bydgoski pod „Dogodnie". (6801

Piekarnię
wiejską, przeciętnie 250 chlebów dziennie wypiekającą, wydzierżawię. Zgł. do Dziennika pod „Wielkopolska". (6817

MIESZKANIA SZUKA

Kuchnię (6816
dużą, centrum, poszukuję natychmiast. Jędrzejek, Cieszkowskiego 7, III. p.

POKOJE WOLNE

2 piękne
słoneczne, umeblow. pokoje z używaniem kuchni w centrum miasta, zaraz do oddania. Oferty pod „Z. Z. 100" do adm. (6795

Mały
umeblowany pokój z nieprępującem wejściem dla pana do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (6757

Pokój
ładny, frontowy. Pomorska 52 — 1. (3743

Ładny
pokój, fortepian. Sienkiewicza 36—2. (3788

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 13—5. (3799

Pokój (6823
umeblowany wynajmę tanio. Łokietka 18, m. 15.

Ładny
pokój z pianinem do wynajęcia. Warszawska 19, m. 5. (3775

Pokój (6802
Cieszkowskiego 15, m. 4.

Pokój
dwa — umeblowane. Gdańska 60, II. piętro. (3798

Pokoik
dla panienki tani, utrzymanie 60 zł. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (3779

Pokój
słoneczny, umeblowany. Gdańska 22—11. (3797

Pokój
Pomorska 3. (3787

RÓŻNE

Weksle
dane p. p. Balcerkiewiczom unieważniam. Landsman. (6799

Wspólnika
z 15.000 przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe w pełnym biegu. Oferty pod „B. S." filja Dziennika. (3796

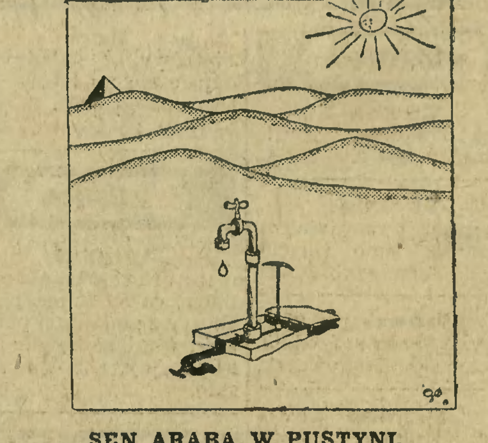
PIENIĄDZE

2.000 zł. (6591
na I. hipotekę za dobrem oprocentowaniem poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2.000".

I. hipoteka (6840
6.000 zł. w frank. szwajc. z powodu utraty posady natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „M. A." do Dziennika Bydg.

ZGUBY

Dnia
29 marca, pozostawiono 3 pierścienie w toalecie cukierni, proszę znalazcę o zwrot do kasy cukierni Grey, Bydgoszcz, Gdańska za wynagrodzeniem. (6796



SEN ARABA W PUSTYNI.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.